

ESPERANTYSTA POLSKI  
POLA ESPERANTISTO



POLSKIE TOWARZYSTWO ESPERANTYSTÓW Warszawa, Zgoda 4.  
Prezes p. *A. Grabowski*, Hoża 40, Sekr. *Dr. J. Krenicki*, Marszałk. 81a.  
Składka członkowska wynosi 4 Rb. łącznie z miesięcznikiem „Pola Esperantisto”

Oddziały prowincjonalne Polskiego Towarzystwa Esperantystów.

- |  |  |
|--|--|
| Łódź — Prezes p. <i>Franciszek Ender</i> , sekretarz p. <i>A. Dominikiewicz</i> .      | Będzin — Prezes p. <i>I. Sercarz</i> , sekretarz p. <i>Kazimierz Nawrocki</i> .        |
| Siedlce — Prezes ass. farm. p. <i>A. Wierzbicka</i> , sekretarz prof. <i>Zbiec</i> .   | Łowicz — Prezes inż. <i>Zapolski</i> , sekretarz dr. <i>Stanisławski</i> .             |
| Kielce — Prezes dr. <i>Stefan Dobrzański</i> , sekretarz p. <i>S. A. Dobrzański</i> .  | Dąbrowa Górnicza — Prezes p. <i>Henryk Bednarski</i> , sekretarz p. <i>P. Stacha</i> . |
| Częstochowa — Prezes inż. <i>Leon Mońkowski</i> , sekretarz pani <i>Sielecka</i> .     | Wrocław — Prezes <i>H. Szokalski</i> , sekretarz adw. <i>Róbin</i> .                   |
| Zgierz — p. <i>Feliks Knapski</i> , sekret. p. <i>Konstanty Bielski</i> .              | Kazimierz Lubelski — p. <i>Henryk Niemojewski</i> , sekretarz p. <i>A. Ulanowski</i> . |
| Sosnowice — Prezes p. <i>St. S. Kozłowski</i> , sekretarz p. <i>M. Wojciechowski</i> . | Kalisz — Prezes dr. fil. <i>Danziger</i> , sekretarz p. <i>M. Kaus</i> .               |
| Piotrków — Prezes p. <i>E. Rudnicki</i> , sekretarz p. <i>R. Vogel</i> .               | Radom — Prezes p. <i>Helena Kondratowicz</i> , sekretarz p. <i>M. Piekarski</i> .      |

# „Esperantysta Polski“

Miesięcznik, Organ Esperantystów Polskich

Roczna prenumerata wynosi rb. 2, z „DODATKIEM LITERACKIM” rb. 3, wraz z przesyłką pocztową.

Adres: Administracji—Warszawa, Hoża 20,  
Redakcji—Marszałkowska 143.

# „Pola Esperantisto“

Monata Organo de Polaj Esperantistoj

La jara abonpago 2 rs. (2,10 Sm.) kun la „LITERATURA ALDONO“ 3 rs. (3,15 Sm.), kun la poŝta transsendo.

Adreso de Administr: Varsovio, str. Hoża 20,  
de Redakcio—str. Marszałkowska 143.

En la Administracio de „POLA ESPERANTISTO“ estas aĉetebla

„LA JUGO DE OZIRIS” — helega satira majstroverko de Henryk Sienkiewicz, tr. A. Grabowski 25 k.

„PROTESILAS KAJ LAODAMIA”. Tragedio de St. Wyspiański, trad. D-ro Leono Zamenhof — 50 k.

„AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT” de Władysław Reymont, trad. D-ro Leono Zamenhof 25 k.

„CONSILIUM FACULTATIS” unuakta komedio de J. A. Fredro, trad. el pola lingvo A. Grabowski. 40 k.

„KELKAJ NOVELOJ” el diversaj aŭtoroj. Trad. A. Ossowski, H. Hempel, Kuhl, Gorgan, N. Kordo. 25 k.

„MALGRANDAJ PENSOJ PRI GRANDAJ DEMANDOJ”. Artikolaro kajleteraro de A. Dąbrowski. rb. 1,20.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” na jednym arkuszu do naklejania na tekturę. Naklejony 25 kop. nienaklejony 15 kop.

„KIO OKAZIS FOJE EN SIDONO” — novelo de H. Sienkiewicz, tradukis A. Grabowski — 25 k.

„EN FUMEJO DE L’ OPIO” — novelo de Władysław Reymont, tradukis D-ro K. Bein (Kabe) — 20 k.

„NOVA ANTOLOGIO” kolekto de poemoj de diversaj poetoj, tradukis A. Grabowski. — 25 kop.

„NI SEKVU LIN” de H. Sienkiewicz. Tradukis Br. Kuhl. (64 paĝ.) — 40 k.

„VERDAJ FAJREROJ”. Kolekto de versajoj de Romano Frenkiel. Prezo 40 kop.

„JĘZYK MIĘDZYNARODOWY” Historja. — Krytyka. — Wnioski. A. Zakrzewski. Rb. 1.20.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” w broszurze, pod red. D-ra L. Zamenhofs, wydanie „POLA ESPERANTISTO”. Cena 20 kop.

**Jurkolekto 1908 de „Pola Esperantisto”** — broŝurita § 1.50.

Por la Abonantoj de „POLA ESPER.” la supre signitaj prezoj estas malgrandigitaj.

## Od Administracji „Pola Esperantisto”.

Dla abonentów, którzy prenumerują „Pola Esper.” z „Dodatkiem literackim”, dołączyliśmy:

Do Nr. 1 — „AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT”... Wł. Reymonta w tłumaczeniu D-ra Leona Zamenhofs. Cena ksiąg. 25 k.

Do Nr. 2 — „NOVA ANTOLOGIO”, poezje rozmaitych autorów, w tłumaczeniu Antoniego Grabowskiego. — Cena ksiąg. 25 k.

Oraz dla wszystkich prenumeratorów — jako premium bezpłatne — SŁOWNIK ESPER.-POLSKI na jednym arkuszu do naklejania na tekturę. Cena ksiąg. 15 k.

Do Nr. 3 i 4 — „CONSILIUM FACULTATIS”, komedia J. A. Fredry w tłumaczeniu Antoniego Grabowskiego (64 stron). — Cena ksiąg. 40 kop.

Do Nr. 5. „KELKAJ NOVELOJ” el diversaj aŭtoroj. Cena ksiąg. 25 kop.

Do Nr. 6 i 7 — „NI SEKVU LIN”, H. Sienkiewiczza w tłumaczeniu Br. Kuhla (64 stron) — Cena księgarska 40 k.

Członkowie „P. T. E.”, którzy życzą sobie otrzymywać „Aldono literatura”, raczą dopłacić Administracji „Esp.-Pol.” Rb. 1 z podaniem swego dokładnego adresu.

Ekspedycję pisma dla członków „Pol. Tow. Esp.”, skutecznie Zarząd T-wa: upraszamy więc ze wszystkimi reklamacjami zwracać się do p. Bibliotekarza Towarzystwa.



# POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistoj



## ESPERANTYSTA POLSKI



Organ Esperantystów Polskich

Julio-Aüg. 1909.

WARSZAWA—VARSOVIO.

Jaro II(IV)Nr. 7-8.

## Esperanto w pierwszym dwudziestoleciu 1887—1908.

Ze wszystkich zakątków świata dochodzą nas codziennie wieści o rozwoju i rozszerzaniu się Esperanta. Nawet w krajach, najbardziej dotąd opornych w tym względzie—w Chinach, na przykład, — wychodzi miesięcznik w języku Esperanto. Każdy numer tak już dziś licznych esperanckich pism notuje w swym kraju nowe towarzystwa, konsulaty, księgarnie itd. Zachodzi więc od czasu do czasu potrzeba uczynienia przeglądu tego ruchu i zdania sobie sprawy z jego rezultatów. Jeżeli każdy dobry gospodarz sporządza inwentarz swego majątku prywatnego, to tym bardziej powinno się to czynić dla sprawy publicznej, interesującej licznych po świecie całym rozsianych robotników, którzy jedni o drugich wiedziećby chcieli.

Sprawa to jednak niełatwa ze względu właśnie na obszar, ruchem objęty. Wprawdzie próba podobnego przeglądu sił esperanckich istnieje: uczyniła ją przed kilku laty Lyońskie Kółko esperantystów, przeprowadziwszy ankietę we wszystkich krajach. Ale od tego czasu minęło sześć lat, niezmiernie ważnych dla sprawy. Te doroczne manifestacje, przenoszone z jednego kraju do drugiego, jakimi są Kongresy międzynarodowe—w 1905 we Francji, 1906 w Szwajcarii, 1907 w Anglii, 1908 w Niemczech,—były to jakby wielkie i donośne w swych skutkach zwycięstwa, po których

każdorazowo rozszerzały się granice Esperanta.

Spróbujmy więc oznaczyć granice jego dzisiejsze, oraz postępy całego ruchu od jego początku.

Zaznaczyć musimy, że szkic ten jest również tylko próbą. Wielu szczegółów, dat, nazw—brakuje; wiele innych nie są dość ściśle i bez pomocy esperantystów wszystkich krajów, braków tych wypełnić niepodobna. Tylko dzięki materiałom, gromadzonym przez „Centra Oficejo” paryskie, można się kusić choć w ogólnych zarysach o naszkicowanie obrazu esperanckiego ruchu.

Trzy tu są objawy, na które przede wszystkim zwrócić należy uwagę. Są to: *rozrost towarzystw*, wykazujący, gdzie się najpierw zorganizowali esperantysty dla wspólnej pracy; *liczba gazet*, będąca oznaką bardziej energicznej i celowej roboty, wreszcie *liczba konsulatów*, jako pewna wskazówka odczuwanej już gdzieniegdzie potrzeby nawiązania i utrzymania stosunków międzynarodowych za pomocą wynalezionego przez Zamenhofa środka.

O określeniu liczby esperantystów nie może być mowy: potrzebaby na to ankiety, przeprowadzonej systematycznie przez wszystkie towarzystwa i w określonym terminie w różnych miastach i krajach, na wzór urządzanych spisów ludności. Obliczenia oparte na



liczbie członków towarzystw lub prenumeratorów pism zbyt są wątpliwe. Tymczasem więc ograniczymy się rozpatrzeniem powyżej wskazanych objawów esperanckiego życia.

Pierwszą formą esperanckiej organizacji było zakładanie towarzystw miejscowych w celu propagandy języka. Za najdawniejsze z nich poczytywać należy *Klub norymberski*, poświęcony sprawie języka międzynarodowego wogóle, istniejący od 1885 roku, który w grudniu 1888 roku uznał język Esperanto za ostateczne rozwiązanie kwestji. W 1889 roku przybywają grupy esperanckie w Moskwie i w Sofji w Bułgarii.

W następnych latach liczba towarzystw rośnie jak następuje:

w 1890	3
„ 1891	7
„ 1892	14
„ 1893	15 (pierwsze kółko w Warszawie).
„ 1894	18
„ 1897	29
„ 1898	36

Tu następuje jakby zwolnienie esperanckiego ruchu. Powstają wprawdzie nowe towarzystwa, lecz wiele innych rozwiązuje się lub przerywa wszelką działalność, tak, że w roku 1901 liczą już tylko 18 towarzystw (6 w Rosji, 6 we Francji, po 1 w Austrii, Belgji, Bułgarii, Danji, Szwecji i Kanadzie).

Dopiero od roku 1902, dzięki potężnej akcji esperantystów francuskich, ruch rozpoczyna się na nowo i postępuje już szybkim krokiem, jak to widać z cyfr następujących:

w 1902	38
„ 1905	108
„ 1904	196
„ 1905	323
„ 1906	527
„ 1907	822
„ 1908	1375
„ 1909	1585 (do Czerwca).

Zakładanie konsulatów, rozpoczęte zaledwie w 1906 roku, wykazuje liczbę następujące (są to liczby miast, w których konsulatory powstały):

1906	120
------	-----

1907	232
1908	303
1909	326 (do Czerwca).

Wreszcie co do pism esperanckich, to najpierwsze założone zostało w 1889 roku w Norymberdze („*Esperantisto*”) przez tamtejszy Klub esperancki.

W tym samym roku powstaje drugie pismo w Sofji; w 1895 — miesięcznik „*Lingvo Internacia*” w Uppsali (Szwecja), przeniesiony następnie do Węgier, później do Paryża, gdzie dotąd wychodzi. W 1898 de Beaufront zakłada pierwsze pismo we Francji. W roku 1902 istnieje już 12 pism esperanckich; liczba ta w latach następnych szybko rośnie, a mianowicie:

w 1905	22
„ 1904	28
„ 1905	36
„ 1906	49
„ 1907	64
„ 1908	103
„ 1909	114 (do Czerwca).

Z pośród różnych krajów w ruchu tym miejsce naczelne zajmuje Francja. Liczba towarzystw zwiększała się tu stale i prawidłowo, jak widać z szeregu następującego (1902—1908):

18—36—56—101—123—165—223.

W kilku innych krajach, przodujących cywilizacji ludzkiej, Esperanto zjawiał się później i zdawało się nawet, że, naprzykład, snobizm angielski lub szowinizm niemiecki stanowiąc będą nieprzebytą przeszkodę krzewieniu się w nich Esperanta. Okazało się jednak inaczej. W Anglii pierwsze towarzystwo założono zaledwie w 1902 roku, ale od tego czasu liczba urosła do 188. Oto są liczby za lata 1902—1908:

1—16—36—55—121—173—188.

W Niemczech, po pierwszych próbach w latach 1888 — 1900, nastąpiła jakby zupełna cisza. W roku 1902 nie było tam ani jednego towarzystwa, ale od tego roku liczba ich stale i znacznie rośnie:

2—22—52—39—58—130—192.

Jeszcze potężniejszy rozrost wykazuje szereg następujący, przedstawiają-



cy liczby tow. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (1905—1909):

8—18—56—161—191.

Wielkie są także postępy w Czechach, Hiszpanji, Szwajcarii. Zaszczytne miejsce w ruchu esperanckim należy się Bułgarji, gdzie od samego początku ruch był ożywiony (pierwszy klub i pierwsze pismo w 1889) i która liczy obecnie 25 towarzystw. Z pośród małych kraików wymienić należy wyspę Maltę z 6 towarzystwami, Finlandję z 13-stu.

Są jednak kraje, które nie zupełnie odpowiedziały pokładanym na nie nadziejom. W Rosji, naprzykład, z początku ruch esperancki energicznie zaczął się krzewić, lecz następnie w ciągu szeregu lat zmniejszył się znacznie, a liczba 29 towarzystw w r. 1908, ze względu na obszar i ludność, nie jest wcale wielką. Powodów tego, jak również przyczyn słabego ruchu esperanckiego w Królestwie polskim szukać należy w warunkach ogólnych naszego życia publicznego.

## Esperanto

en unua dudekjaro

1887—1908.

El ĉiuj anguloj de l' mondo alvenas al ni ĉiutage sciigoj pri konstanta disvastigado de Esperanto. Eĉ en landoj, ĝis nun plej obstinaj al nia afero,—en Ĥinujo, ekzemple,—jam aperis „pacaj batalantoj” kaj danke al ilia efika laboro Esperanto tie forte enradikiĝas. Ĉiu numero de tiel jam multenombraj esperantaj gazetoj notas en sia lando novajn societojn, konsulejojn, esperantajn librovendejojn... Estus do utile de tempo al tempo fari revuon de progresoj de nia movado, sumigi ĝiajn rezultatojn, kompari nunan staton kun antaŭaj jaroj. Tion faras ĉiu bona mastro por sia privata bleno, tion des pli oni devas fari por publika afero, interesanta multajn, dissemittajn sur la tuta tera globo laborantojn, kiuj certe volus scii unu pri alia.

Bedaŭrinde la afero ne estas facila pro la grandeco de Esperantolando. Ekzistas jam unu provo por difini disvastigadon de Esperanto kaj kalkuli ĝiajn fortojn; faris ĝin antaŭ kelkaj jaroj Liona esperanta societo, kiu organizis enketon kaj publikigis rezultatojn en la bonege ellaborita broŝuro de S-ro Offret (*La diffusion de l' Esperanto dans le monde. L' enquête du groupe esperantiste de Lyon. Paris. 1904*).

Sed de tiu ĉi tempo pasis ses jaroj, tre gravaj por nia movado. Grand-

aj ĉiujaraj esperantistaj manifestacioj transirantaj de unu lando al alia, t. e. la internaciaj Kongresoj,—<sup>estis</sup>kvazaŭ grandaj venkaj bataloj, glore gajnitaj de nia esperanta armeo, kaj ĉiu el ili plilarĝigis limojn de Esperanto. Ni do esploru tiujn ĉi limojn, niajn nunajn fortojn kaj progresojn, faritajn de komenco de nia movado.

Kompreneble tiu ĉi skizo estas ankau provo, apogita por la unuaj jaroj sur sciigoj, kiujn mi ĉerpis en malnovaj esperantaj gazetoj,—por la lastaj precipe sur materialo, kolektata nun sisteme en nia Centra Oficejo. Tamen multaj detaloj: datoj, nombroj, nomoj mankas; multaj aliaj ne estas sufiĉe precizaj, eĉ iafoje kontraŭaj. Por kompletigi tiun ĉi laboron estus necesa helpo de diverslandaj esperantistoj, bone konantaj historion de Esperanto en iliaj landoj: mi eĉ esperas, ke tiuj el ili, kiujn interesas tiu ĉi demando, bonvolos plenigi kaj korekti tiun ĉi skizon\*). Se mi malgraŭ tio komencis ĝin, kaŭzo estas, ke ju pli malfrue ni komencos, des pli malfacila ĝi estos.

En la vivo de nia esperantistaro tri ĉefaj faktoj estas atentindaj: la *nombro de societoj* montras kie kaj kiam aperis espe-

\*) Al ĉiu, kiu alsendos al „Pola Esperantisto” tiajn korektaĵojn, mi antaŭesprimas koregan dankon.



rantistoj agemaj, kiuj komprenis necescon organizi sin por komuna laboro; la *nombro de gazetoj* estas signo de pli aŭ malpli energia kaj efika agado kaj de la disvastigado de nia lingvo; la *nombro de konsulejoj* kaj informoj montras, kie oni jam komprenis kaj sentis praktikan bezonon de interrilatoj internaciaj per la mirinda Zamenhofa ilo.

Demandon pri nombro de Esperantistoj mi tute ne tuŝas. Estas klare, ke kalkuli tiun ĉi nombron eĉ kun plej larĝa proksimumeco estas nun tute ne eble kaj ke ĉiuj kalkuloj ĝis nun faritaj estas pure supozaj. Se ni apogon nin sur la nombro de societoj, kalkulante meznombro po 40 membroj en ĉiu,—aŭ sur la nombro de gazetoj, aljuĝante al ĉiu po kvincent abonantoj, ni ricevos ciferojn 50 — 60000. Sed evidente, ne ĉiuj esperantistoj apartenas al societoj kaj ankoraŭ malpli abonas gazetojn; la nombro ĝenerala sekve estas certe multe pli granda. Sed kia ĝi estas, tion povos eble iam difini kun certa proksimumeco nur sistema kalkulo, farita de ĉiuj societoj laŭ reguloj, difinitaj por kalkuloj de loĝantaro en urboj kaj landoj. Eble tiu ĉi demando meritas atenton: oni povus ellabori tabelojn, dissendi al ĉiuj societoj, difini tagon aŭ monaton por la kalkulo kaj tiamaniere alproksimiĝi al pli malpli vera solvo. Nun ni devas limigi nin nur al la suprenomitaj aperaĵoj de l'esperanta vivo.

Unua formo de la esperantista organizado estis fondo de lokaj propagandaj rondoj aŭ societoj. Ilia nombro estis jena:

En 1888 . . . 1 societo

Kiel la unuan societon esperantistan ni devas konsideri societon „Weltsprachverein” en Nurnberg („Societo por lingvo tutmonda en Nurnberg”), fondita 18 II. 1885, antaŭe volapuka, sed kiu, en decembro 1888, en sia ĝenerala kunveno, laŭ propono de sia prezidanto Christian Schmidt, decidis akcepti Esperanton kaj labori por ĝia propagando.

En 1889 . . . 3 societoj  
Nurnberg, Moskvo, Sofia.

En 1890 . . . 3 societoj  
Nurnberg, Schalke (Germ.), Ivanovo-Voznjesensk (Rus.).

„ 1891 . . . 7 „  
Nurnberg, Schalke, München (Germ.), Uppsalo (Sved.), Freiburg (Badeno), Nurnberga Internacia Korespondado, Ivanovo-Voznjesensk.

„ 1892 . . . 14 „  
Samaj krom Intern. Koresp.; plue Erlangen, Schweinfurth (Germ.); Göteborg, Österby (Sved.); Peterburgo, Ĥabarovsk, Vilno (Rus.); Malago (Hispanujo).

„ 1893 . . . 15 „  
supoze samaj kaj rondeto en Varsovio.

„ 1894 . . . 18 „  
Steneby; Soissons (Francujo); Helsingfors (Finl.); Odesa (Rus.).

„ 1895 . . . 17 „  
(malaperis Varsovia rondeto).

„ 1896 . . . 25 „  
Melitopol, Kremenĉug, Teplik, Krasnojarsk Smolensk (Rus.); Tiflis (Kaŭkazo).

„ 1897 . . . 29 „  
Moskvo; Karlskrona (Sved.); Ranenburg (Rus.); Louhans (Franc.); Nykjöbing (Dan.), Jaroslav (Rus.).

„ 1898 . . . 36 „  
Göteborg; Sela (Sved.); Gilly apud Charleroi (Belg.); Uleaborg (Finl.); Bruxelles (Cercle-polyglotte); Franca soc. esp. Arĥangelsk (Rus)

Por jaroj 1899—1900 precizaj sciigoj mankas; en tiu ĉi lasta jaro estis fondita Pariza Grupo Esp., sed kiom da societoj malaperis kaj en kiu jaro oni ne povas scii. En 1901 oni notas nur 18 Societojn: 6 en Rusujo, 6 en Francujo (Louviers, Paris, Besançon, Dijon, Nice, Samoens), po 1 en Aŭstrujo (Brno), Belgujo, Bulgarujo (Plovdiv), Danujo, Svedujo (Stokholm), Kanadujo (Monreal).

De jaro 1902 la nombro de societoj tiel kreskas, ke estas jam neeble noti la urbojn. La suba tabelo montras nur sumojn ĝeneralajn laŭ landoj kaj jaroj:

Landoj.	1902	1903	1904	1905	1906	1907	1908	1909 (Junio)
Algerujo	—	1	1	1	3	4	5	5
Argentinujo	—	—	—	—	—	—	—	1
Aŭstrujo (Germ.)	1	1	4	6	21	23	29	32
Belgujo	1	8	7	9	14	32	38	46
Bohemujo	1	1	6	8	8	16	26	45
Bolivujo	—	—	—	—	1	1	1	1
Brazilujo	—	—	—	—	1	12	19	21
Britujo	1	16	36	55	90	121	173	188
Bulgarujo	6	11	12	12	15	16	25	27
Cejlono	—	—	—	—	—	—	1	1
Cilujo	—	1	1	1	2	2	38	38
Danujo	1	1	1	1	2	4	10	14
Francujo	18	36	56	101	123	165	223	233
Filipinaj insuloj	—	—	—	—	—	4	10	10
Finnlando	—	—	1	1	8	10	13	13
Germanujo	—	2	22	32	39	58	130	192
Gibraltaro	—	—	—	—	—	1	1	1
Gvineo Franca	—	—	—	1	1	1	1	1
Hindujo	—	—	—	1	1	7	7	7
Hinda Hinujo	—	—	—	1	1	2	3	3
Hispanujo	1	2	3	12	28	65	88	99
Holando	1	2	6	6	9	8	19	20
Hungarujo	1	1	1	1	1	4	5	6
Hinujo	—	—	—	—	—	—	1	2
Italujo	—	2	3	6	7	8	15	15
Japanujo	—	5	5	5	1	4	5	6
Kanado	1	2	2	3	4	4	10	11
Kanariaj insuloj	—	—	—	—	—	1	2	2
Kaplando	—	—	—	—	—	—	—	1
Kroatujo	—	—	—	—	—	—	1	1
Kubo	—	—	—	—	—	1	1	3
Madagaskaro	—	—	—	—	1	1	2	2
Madeiro	—	—	—	—	—	—	1	1
Malto	—	1	1	2	6	6	6	6
Matricio S.	—	—	—	—	—	—	—	1
Meksiklando	—	1	1	—	1	4	6	8
Monako	—	1	1	1	1	1	1	4
Natallando	—	—	—	—	—	—	1	1
Norvegujo	—	—	—	—	—	4	4	4
Oceanio (Aŭstralio).	—	—	—	1	1	2	5	6
Perulando	—	1	1	1	1	1	1	1
Polujo	—	—	1	1	3	6	13	24
Portugalujo	—	—	—	—	—	—	—	3
Rumanujo	—	—	—	—	—	1	10	14
Rusujo	4	6	6	8	14	21	29	33
Singapore	—	—	—	—	—	1	1	1
Svedujo	1	3	3	8	18	20	39	39
Svisujo	—	2	6	9	30	44	50	56
Tonkinlando	—	—	—	1	1	—	—	—
Transvaalo	—	—	—	—	—	1	1	1
Tunislando	—	—	1	1	1	1	2	2
Turka Azio	—	—	—	—	—	3	5	6
Usono	—	—	—	8	18	56	161	191
Urugvajo	—	—	—	1	2	2	2	2
Zelando (Nova)	—	—	—	2	4	4	4	4
	38	107	188	306	482	753	1244	—

Tiu ĉi tabelo montras nombrojn de propagandon de Esperanto. Sed de la naciaj esperantaj societoj, celantaj nur jaro 1903 estis fonditaj societoj inter-



naciaj por kunigi specialistojn de diversaj fakoj, profesioj, sciencoj, artoj k. a. Ilia nombro kreskis rapide: 1 societo en 1903 („Espero Katolika”), 8 en 1904, 17 en 1905, 45 en 1906, 69 en 1907, 131 en 1908. Aldonante tiujn ĉi nombrojn, ni ricevos kiel sumojn ĝeneralajn da societoj:

en jaro 1902 . . .	38
1903 . . .	108
1904 . . .	196
1905 . . .	323
1906 . . .	527
1907 . . .	822

1908 . . . 1375

Kiel rapida, grandega progreso!

La dua demando koncernas *esperantajn konsulejojn, oficejojn kaj informecojn* kaj montras progreson de Esperanto en praktikaj ri oĵ internaciaj. Unuaj konsulejoj aperis post Geneva Kongresoen 1906 kaj danke al energia agado de esperantistoj jam en fino de tiu ĉi jaro ilia nombro atingis 120. La sekvanta tabelo montras laŭ jaroj kaj landoj nombrojn de urboj, en kiuj ekzistas esperantistaj konsulejoj kaj oficejoj:

Landoj.	1906	1907	1908	1909 (ĝis Junio)
Algerujo	1	1	1	1
Tunislando	1	1	1	1
Egipto	—	1	1	1
Kanariaj insuloj	—	1	1	1
Transvaallando	—	1	1	1
Brazilujo	—	1	1	1
Kanadujo	1	5	5	5
Usono	2	4	9	11
Urugvajo	—	1	1	2
Argentino	—	—	—	1
Ĉilujo	—	—	22	22
Meksiklando	—	—	1	2
Japanujo	—	2	2	2
Rusa Azio	1	1	1	1
Filipinaj insuloj	—	—	1	1
Aŭstrujo (germ.)	6	13	13	13
Belgujo	12	12	12	12
Bohemujo	3	8	12	12
Britujo	18	34	40	45
Bulgarujo	4	5	6	7
Danujo	—	1	1	2
Finnlando	—	2	2	2
Franco	38	64	75	80
Germanujo	6	12	22	24
Hispanujo	6	24	30	31
Holando	1	1	6	7
Hungarujo	1	5	5	5
Italujo	2	3	4	4
Luksemburglando	—	1	1	1
Malto	2	2	2	2
Polujo	—	1	2	2
Rumanujo	—	1	2	3



Landoj.	1906	1907	1908	1909 (ĝis Junio)
Rusujo	—	6	7	8
Svedujo	2	2	2	3
Svisujo	11	16	16	16
	120	232	303	326

Ne malpli videblaj estas progresoj de la *esperantista gazetaro*.

La unua gazeto esperantista aperis en Nurnberg (Bavarujo) kun dato: Septembro 1889, kaj titoto: „*Esperantisto*”. *Gazeto por la amikoj de la lingvo Esperanto sub la kunlaborado de Dr. Esperanto (Dr. L. Zamenhof) eldonata de Chr. Schmidt, prezidanto de la Klubo mondlingva en Nurnberg. Eliras unu fojon en monato. Oni povas aboni en la poŝtejo kaj en la librejo de Heerdegen-Barbeck en Nürnberg. Kosto: 1 marko por 1/4 de jaro (per la poŝto: 1 marko 15 pf.)* (Sekvas germana traduko de tiu ĉi titolo). La gazeto daŭris ĝis majo 1895.

En la sama jaro aperis dua gazeto en Sofio (Bulgarujo): „*Mondlingvisto*” (dec. 1889 — febr. 1890), ŝanĝita poste je „*La Espero*” (1890—1891).

Post fermo de Nurnberga „*Esperantisto*” en 1895 la Uppsala Klubo komencis eldoni en decembro 1895 revuon: „*Lingvo Internacia*”, kiu, ŝanĝante siajn eldonistojn kaj eldonejojn (de 1900 en Szegzard (Hungarujo), de 1904 en Parizo), eliras ĝis nun.

En 1898 de Beaufront fondis en Louviers francan-esperantan gazeton: „*L'Esperantiste*”—„organe propagateur et conservateur de la langue internationale Esperanto,—kiu ĝis 1908 estis fidela al sia devizo. Nun ĝi propagandas novajn internaciajn lingvojn: I don, llon k. a.

Se ni notas ankoraŭ: „*Sciigojn de la estraro de la klubo esperantista de Stokholm*” (1898—1900),—tiuj ĉi 6 gazetoj elĉerpas la liston de esperanta gazetaro ĝis 1900.

En 1901 aperis: „*L' Esperantiste Canadien*” (1901) en Montreal (Kanadujo).

En 1902 aperis esperantaj gazetoj en Montreal („*La Lumo*”), Filipopolo (Bulg.), Santander, Bruxelles („*La Belgia Sonorilo*”), Hilversum („*La Holanda Pioniro*”), Napoli, 3 en Bystrice Hostyn („*Revuo Internacia*”, „*Bohema Esperantisto*”, „*Der deutsche Esperantist*”), Askersund („*Kalejdoskopoj de Esperantistoj*”). Kune en tiu ĉi jaro ekzistis 12 gazetoj.

De tiu ĉi jaro la nombro rapide kreskas:

en 1903	22
„ 1904	28
„ 1905	36
„ 1906	49
„ 1907	64
„ 1908	105*)

En nuna jaro aperis ĝis Junio 13 novaj gazetoj: tiamaniere la nombro estas nun — 116!

En ĉiuj rilatoj, kiujn ni ekzamenis, la ĉefan lokon en longa vico de landoj okupas Francujo kun siaj 225 societoj, 80 konsulurboj, 26 gazetoj! Esperanto disvolviĝas tie konstante kaj regule, kiel oni povas vidi el tiu ĉi vico de ciferoj, montranta kreskon de la nombro de societoj esperantistaj de 1902 ĝis 1908:

18—36—56—101—125—165—225.

Francujo ĉiam estas fidela al sia ĝlora tradicio: ĉiam ĝi staras en la unua loko de ĉiu progresiva homa movado!

En aliaj grandaj eŭropaj landoj Esperanto aperis pli malfrue kaj ĝiaj unuaj paŝoj estis malfortaj kaj malrapidaj.

\*) Pri la esperantista gazetaro multajn interesajn detalajn sciigojn enhavas bonega laboro de S-ro Paul Tarnov, vicprezidanto de Hannovera Societo esperantista, enpresita en Esperantista Poŝkalendaro 1909. (p. 26: Esperantista Gazetaro kolektita kaj historie ordigita de P. Tarnov).



Anglujo, ekzemple, kaj Germanujo dum longa tempo ŝajnis obstinaj kaj malfavoraj al Esperanto. Pro diversaj kaŭzoj oni eĉ pensis, ke tiuj landoj ne prezentas bonan kampon por esperanta movado. Sed, feliĉe, baldaŭ faktoj montris kontraŭon: la unua societo aperis en Anglujo (Keighley) nur en 1902, kaj de tiu ĉi jaro la progreso estis:

1—16—36—55—121—173—188

En Germanujo la nombro da societoj kreskas nun ankoraŭ pli rapide. Post la unuaj provoj en jaroj 1888—1895, kiujn oni ŝuldas nur al grandega fervoreco kaj energio de kelkaj personoj: Leopold Einstein, Christian Schmidt, W. H. Trompeter,—daŭris en Germanujo longa silento kaj Esperanto preskaŭ malaperis. En 1902 ekzistis nenia societo; en 1903 aperis du rondetoj: en Berlino kaj Glatz. Nur de tiu ĉi jaro ilia nombro neatendite kreskis rapidege (1902—1908):

2—22—32—39—58—130—192!

Ankoraŭ pli mirindan progreson prezentas Unuigitaj Statoj: la unua societo estis fondita en 1905 kaj post kvar jaroj oni kalkulas 161 (1905—1908):

8—18—56—161

Grandaj estas progresoj en Bohemujo, Hispanujo, Svisujo, Aŭstrujo germana. Honoran lokon ni devas aljuĝi al Bulgarujo, kiu de la komenco mem estis fidela kaj fervora esperantolando. La unua klubo kaj unua gazeto aperis tie en 1889. Nun ekzistas 25 societoj bulgaraj. En lastaj du jaroj grandegajn progresojn faris Rumunujo (14 societoj), Cilujo (38 soc.). Inter malgrandaj landoj oni ne povas ne noti Malton kun ĝiaj 6 societoj, Finnlandon kun 13. La plej malgranda ŝtato en Eŭropo, Monako, havas sian societon jam de jaro 1903.

Estas tamen kelkaj landoj, kiuj ne pravigis komencajn esperojn. En Rusujo, ekzemple, la movado esperantista ŝajnis komence larĝa kaj multpromesanta. En 1890 E. de Wahf kalkulis, ke 95% da Esperantistoj estis Rusoj. Rusaj esperantistoj preskaŭ solaj subtenis nian unuan gazeton (el kvarcent abonantoj de la Nurnberga Esperantisto en 1895 jaro 335 estis Rusoj, sed poste dum

multaj jaroj la movado esperantista en Rusujo malgrandiĝis. Ĝi reaperis nur post grandegaj paŝoj faritaj en Okcidenta Eŭropo. Tamen 29 societoj en eŭropaj kaj aziaj rusaj teritorioj estas nombro malgranda rilate al grandeco kaj loĝantaro de la lando.

Sed pri Rusujo kaj pri mia propra lando, patrujo de Esperanto, mi preferas ne paroli, ĉar por klarigi kaŭzojn de la mizera stato de Esperanto en Polujo ni devus tuŝi rilatojn kaj demandojn, kiujn estas pli bone eviti en niaj esperantaj publikaĵoj. Ni ĝoju, ke en Polujo en lastaj jaroj la nombro da societoj kreskis kaj atingas nun duandekon.

Jen estas kronologia ordo de aliĝoj al Esperanto de diversaj landoj (unuaj naciaj societoj):

1888: Bavarujo.

1889: Rusujo, Bulgarujo.

1891: Svedujo.

1893: Polujo.

1894: Francujo, Finnlando.

1897: Danujo.

1898: Belgujo.

1901: Aŭstrujo, Kanadujo, Hispanujo, Holando.

1902: Bohemujo, Britujo, Italujo, Hungarujo.

1903: Alĝerujo, Cilujo, Malto, Meksiklando, Monako, Perulando, Svisujo, Japanujo.

1904: Tunislando.

1905: Gvineo, Hinda Hinujo, Aŭstralio, Tonkinlando, Usono, Urugvajo, Nova Zelando.

1906: Bolivujo, Brazilujo, Hindujo, Madagaskaro.

1907: Filipinaj Insuloj, Gibraltaro, Kanariaj Insuloj, Kubo, Norvegujo, Rumanojo, Transvaallando, Turka Azio.

1908: Cejlono, Hinujo, Kroatujo, Madeira, Natallando.

1909 (ĝis Junio): Argentinujo, Kaplando, S. Maŭricio, Portugalujo.

Ni povas nun turni demandon, kiun oni ofte aŭdis inter esperantistoj kaj anstataŭ: „Kiaj landoj aliĝis al nia „rondo familia“?, demandi: „Kiuj mankas?“.

Kiam en lastaj jaroj estis fonditaj societoj en Norvegujo kaj Portugalujo, en Eŭropo mankas nur kelkaj balkanaj

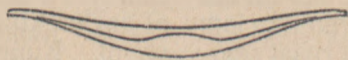


landoj: Turkujo, Serbujo, Grekujo kaj kelkaj duoncivilizitaj nacioj de nord-orienta Rusujo. En aliaj mondpartoj la mankoj estas certe pli larĝaj: tamen la ambaŭ Amerikojn ni povas jam konsideri kiel akiritajn por Esperanto.

Restas ankoraŭ unu demando el

plej gravaj en nia afero--pri esperanta literaturo kaj bibliografio; laboroj en tiu ĉi direkto estas komencitaj, sed tre malproksimaj de la fino kaj kun tiuj materialoj, kiujn mi ĝis nun kolektis, mi ne kuraĝas ĝin tuŝi.

*Adam Zakrzewski.*



## Interslava Esperantista Kongreso.

Per grandega kaj longa ondo superverŝis esperantistoj en la lasta jaro preskaŭ ĉiujn plej gravajn landojn en la mondo. Ŝajnas, ke en tiu ĉi jaro preskaŭ ĉiu nacio havis sian apartan esperantistan kongreson. Pri ilia grava signifo por nia afero ni ne bezonas skribi. Tion plej bone sentas tiujlandoj, kiuj nun kolektas la fruktojn de tiuj propagandaj festoj. Neniam nia afero staris tiel forte, kiel en la lastaj jaroj.

Nacia kongreso fariĝas ne nur propaganda ilo, sed ankaŭ neceseco por la progreso de la loka movado. La bona organizo de la movado bezonas nepre ian ordigon. Krom tio ne ĉiuj povas partopreni en niaj internaciaj kongresoj, do naskiĝas neceseco doni eblon partopreni ankaŭ al tiuj samideanoj almenaŭ en lokaj kongresoj, kiuj krom la instrua signifo montras al ili okulvideble la viveblecon de nia ideo.

La proksiman jaron Eŭropo tute ne havos internacian kongreson. Ĉu ne estus bone profiti tiun jaron por aranĝi samgentajn kongresojn, kiel ekzemple, interromanaj, intergermanaj, interslavan k. t. p. Tiuj kongresoj tute ne bezonas havi ian politikan signifon. Ili estos nur frata kunveno inter pli proksime loĝantaj nacioj. Ilia efektivo estas laŭ mia opinio tre facila kaj ili bonege kaj sukcesplene anstataŭos al ni la mankon de granda internacia kongreso en Eŭropo. Ili estos io meza inter internacia kaj nacia kongreso.

Por la slavoj tiu kongreso estas ne nur dezirinda, sed ankaŭ, laŭ mia opinio, eĉ necesa. Pro diversaj cirkonstancoj la slavoj ĝis nun partoprenis en niaj internaciaj kongresoj en tre malgranda nombro. Ĉu ne estus do bone organizi la proksiman jaron interslavan kongreson? Kiel kongresurbo estus tre bona, laŭ mia opinio, Krakovo kun siaj interesaj kaj vidindaj ĉirkaŭaĵoj: ĝi kuŝas kvazaŭ en la koro de la slavaj landoj.

Kompreneble, la definitiva elekto de la urbo dependos de la komuna interkonsento. Sed mi rapidas doni tiun ĉi nudan projekton, por ke la slavoj havu tempon preparoli inter si tiun ĉi proponon kaj eventuale decidi ĝin en sia kunsido dum la Barcelona Kongreso.

Por tiu ĉi celo estus tre dezirinde ke ĉiuj slavaj organoj preparolu kiel eble plej frue tiun ĉi projekton kaj tuj alpaŝu al la laboro per helpo de speciale elektita interslava kongresa komitato.

*L.*

**De la Redakcio.** La [projekto de S-ro L. ŝajnas esti serioze preparolinda kaj ni volonte presos la alsendotajn pri ĝi opinion. Ni petas, ke antaŭ ĉio sendu sian opinion pri ĝi niaj krakovaj samideanoj, ĉar de ili dependos la eventuala elekto de Krakovo, kiel kongresurbo. La projekto estos sendube preparolata ankaŭ en la kunveno en Censtoljova.

# Al la Barcelona Kongreso.

Kiel en la pasinta jaro la U. E. A. aranĝas en tiu ĉi jaro ankaŭ en diversaj landoj karavanojn por la Barcelona Kongreso. Ni poloj laŭ la preparita jam plano devas veturi kune kun rusaj samideanoj kaj poste aliĝi al la germanoj.

La vojiro estas la sekvanta. La rusa karavano forlasos Moskvon proksimume la 26-an de Aŭgusto je 6. 05 vespere kaj venos Varsovion la 27-an. La saman tagon je la 11.57 nokte oni forlasos Varsovion por iri al Bromberg, kie aliĝos la germanoj.

La ĉefaj urboj de la vojiro estas: Berlin — Frankfurt — Basel — Bern — Lausanne — Genevo — Lyon — Avignon — Marseille — Barcelono.

Intervoje la karavano pleniĝos per aliĝoj de la danoj, svedoj, norvegoj, finnoj (en Berlin) kaj svisoj (en Svisujo).

En Bromberg, Berlin, Genevo, Frankfurt la lokaj grupoj preparas specialan akcepton por la kongresanoj. El Marseille por la dezirontaj estos aranĝita vaporŝipa ekskurso en Nizza'n, de kie oni povos ankaŭ veturi Barcelonon.

La organizantoj de tiuj ĉi karavanoj sciigas nin, ke la francaj kaj hispanaj fervojoj donos altan rabaton por la kongresanoj; la germanaj fervojoj ĝis nun ankoraŭ ĝin ne promesis.

La kosto de la komuna vojaĝo dependos kompreneble de la nombro de partoprenontoj kaj tial ni petas ĉiujn kiuj deziras vojaĝi kune, sciigi kiel eble baldaŭ nian redakcion aŭ turni sin senpere al S-ro Marx en Berlin S W 68 Lindenstr. 11, kiel al ĉefa organizanto de la slav-germana karavano.

La provizora programo de la Barcelona Kongreso estas la sekvanta.

5-a Septembro, Dimanĉo. *Matene*: Alveno de la Kongresanoj. Diservoj. *Posttagmeze*: Kunveno de nacioj por elekti delegitojn. — Preparaj kunvenoj. Kunvenoj fakaj.

6-a Lundo. *Matene kaj posttagmeze*: Malferma kunsido. Kunvenoj fakaj.

7-a Mardo. *Posttagmeze*: Kunveno de la U. E. A. Kunvenoj fakaj. *Vespere*: Granda koncerto.

8-a Merkredo. *Matene*: (eble) Kompara meso por katolikoj kun helpo de la armeo. Eksperimentoj de la Ruĝa Kruco. *Posttagmeze*: Floraj Ludoj. Elekto de la reĝino de la festo k. t. p. Kunvenoj fakaj.

9-a Ĵaŭdo. *Posttagmeze*: Ekskurso al Monto Tibidabo. Lunĉo ĉe la monto. *Vespere*: Teatra prezentado de la dramo en tri aktoj „Mistero de Doloro”. Kunvenoj fakaj.

10-a Vendredo. *Matene*: Fakaj kunsidoj. *Vespere*: Balo.

11-a Sabato. *Matene*: Ferma kunsido. Fakaj kunvenoj. *Je la Vhoro*: Ekskurso al Monto Mont Serrat, al Valencio, al Balearaj Insuloj, tra Hispanujo k. t. p.

11-a Sabato. Halto en la urbo Sabadell: Festoj publikaj, teatra prezentado.

12-a Dimanĉo. Foriro de Sabadell al Montserrat la je 9-a matene. Alveno al Montserrat je 11-a matene. Restado senpaga en la Monaĥejo. Ekskurso tra la montoj Oni povas resti en ĝi tri tagojn, kaj oni devas resti almenaŭ du por vidi plej gravajn vidindaĵojn: profundegajn grotojn, altegajn pintojn de kie oni vidas la tutan Katalunujon ktp.

---

**Od Redakcji.** *W sprawie projektu p. A. G. ogłoszonego w V zeszycie „E. P”, otrzymaliśmy w dalszym ciągu bardzo mało odpowiedzi. Wobec tego odkładamy decyzję ostateczną do września, czyli do wyjścia następnego zeszytu.*



# PRO LA REĜINO.

(NOVELO).

Sinjoro Johano, farmisto de malgranda bieno, fervora abelisto, decidis plibonigi la rason de la abeloj en sia abelejo, kaj tial, sciiĝinte, ke en la agrikultura industria ekspozicio en X. estas vendataj reĝinoj—patrinoj, li decidis veturi kaj aĉeti unu.

— Li trovis efektive belan specimenon kaj ne meditante, aĉetis ĝin.

La oraj okuloj, belaj piedetoj kun nigraj kaj flavaj strietoj kaj delikata kiraso prezentis tuton tre belan.

Sed okazis malfacileco kun ĝia traveturigo domen. Sinjoro Johano tamen ne por parado portis la kapon sur la nuko; tiel almenaŭ parolis pri li liaj najbaroj.

Li prenis malplanan alumetujon, eltranĉis truon en ĝia supro, kaj en tiu ĉi loko surgluis truetigitan peceton da papero.

Li enmetis en tiel preparitan skatolon la belegan reĝinon, sed por ke ŝi ne enuu sola, li aĉetis ankoraŭ al ŝi por akompano kvar laborajn abelojn.

Kiel multe li promesis al si de la reĝino, kun kia ĝojo li kaŝis la skatolon en la poŝon de siaj pantalonoj!

Irante al la stacidomo de la fervojo, li eniris dumvoje en telegrafejon, kaj sendis telegramon al sia fianĉino, petante, ke ŝi lin atendu la haltejo B.

En la oficejo regis tia interpremo, tiel multe estis da klientoj, ke li devis sufiĉe longe atendi. Kiam li eliris kaj ekrigardis la poŝhorloĝon, estis du minutoj antaŭ foriro de la vagonaro. Li do komencis kuri tra la stratoj kaj spirigante enfalis la peronon en la momento, kiam la konduktoroj fermadis jam la pordetojn de la vagonoj.

Ne aĉetante jam bileton, li saltis en unu ankoraŭ malfermitan, sed jam plenan de pasaĝeroj kupeon, sed kroĉiĝinte je la eltiritaj piedoj de ia maljuna sinjoro, li falis kiel longa, kaj lia kapo

trovis sin dum momento sur la genuoj de malgrasa maljuna fraŭlino, kiu indignita de tia kuraĝeco, laŭte ekkriis.

Sinjoro Johano komencis peti pardonon kaj senkulpiĝi varmege, ekaŭdinte tamen, ke la maljuna sinjora moŝto ekmurmuris „frenezulo” — li forte ruĝiĝis, kaj jam plej trankvile, kiel li nur povis, li sidiĝis inter maljuna fraŭlino kaj dika buĉistino. Li decidis trankvile kaj silente sidi, ĉar li volis, ke la maljuna sinjora moŝto ŝanĝu pri li sian opinion.

Sed ve, li subite eksentis fortegan jukon en la dekstra piedo. Ŝtelmove, volante per nenia pli rapida movo vekti suspektojn, li tuŝis la piedon, sed li faris tion tiel mallerte, ke li puŝis la sidantan apud li buĉistinon.

— Sinjoro, mi petas ke tio duan fojon ne ripetiĝu — rimarkis agacige la dika sinjorino.

Sinjoro Johano ree ruĝiĝis kaj tre konfuziĝis, la juko tamen potenciĝis tiel forte, ke li jam ne povante elteni ĝin, saltis supren kun ekrio.

— Granda Dio, kio ree okazis — grakis la maljuna fraŭlino.

— Se vi volas fari tiajn skandalojn, vi ne sidu en unu kupeo kun decaj homoj—intermetis malvolonte la maljuna sinjora moŝto.

— Strange, ke la fervojo permesas ion similan—eksonis ies voĉo el angulo.

Sinjoro Johano eksentis en tiu ĉi momento terurajn, dolorigajn ekspikojn. Li enŝovis singarde la manon en la poŝon, kaj eltiris la skatolon kun abeloj: ve, ĝi estis malplena, la antaŭsento lin ne trompis. Falante ĉe la enirado en la vagonon, li ĉifis ĝin, la papera supro krevis, kaj de la reĝino-patrino kaj de ŝiaj korteganinoj ne restis eĉ postsigno.

Sinjoro Johano sentas nun, ke la abeloj promenas sur tuta lia korpo kaj



mordas lin terure. Li jetas sin en ĉiujn flankojn kaj kriegas plengorĝe.

— Tiu ĉi homo frenezigiĝis—ekkriis la ekstimigita buĉistino.

— Konduktoro, sinjoro konduktoro, mi petas ellasi nin de tie — komencis ĉiuj krii, kliniĝante el la fenestroj.

Sinjoro Johano tiutempe kuŝas sur la tero kaj volviĝas de doloro.

— Ha, tiu ĉi frenezulo mortigos nin ĉiujn unu post alia,—pepas soprane la maljuna fraŭlino kaj alpremas sin al la brako de l' maljuna sinjora moŝto, volante kredeble serĉi ĉe li savon.

— Trankvile, nur trankvile — murmuris la maljunulo; — kio okazis kun vi, ke vi tiel kriegas — li demandis, kliniĝante al sinjoro Johano.

— Mi ne povas, mi ne povas jam elteni pli longe — ili mordetas, mordas, pikas, ho!.. vi ĉiuj eliru, mi devas senvestiĝi, alie ili vin ankaŭ mordos.

— Li estas furiozulo, li forkuris videble el frenezulejo — rimarkis iu el la vojaĝantoj.

Eksiblis laŭta fajfo de la lokomotivo: stacidomo N. Ĉiuj vojaĝantoj escepte sinjoron Johanon rapideme forlasas la kupeon.

Sciigita de la konduktoro la staciestro proksimiĝis al la vagono, kaj ferminte la pordeton, stariĝis antaŭ la malfermita fenestro.

— Kial vi krias tiel? — li demandis.

Sinjoro Johano, kiu dume sukcesis dispremi tra la vosto unu el la plej multe suferigaj abeloj, trankviliĝis por momento, kaj proksimiĝis al la fenestro.

— Ha — li eksopiris malfacile, — ili ĉiuj forkuris, sinjoro, ĉiuj!

— Ĉiuj! kaj kiom do estis da ili? — demandis staciestro — pensante, ke li efektive havas antaŭ si frenezulon.

— Kvin, kvar laboristinoj kaj unu reĝino, ha! tiun lastan mi bedaŭras plej multe! Tiom multe mi pagis por ŝi!

— Kio? Reĝino? kiel do ŝi aspektis? — demandas plue staciestro.

— Kiel longe mi vivas, mi ne vidis tiel belan specimenon. — Ŝi havis orajn okulojn, belan kirason, kaj piedetojn kun nigraj kaj flavaj strietoj — respondis sopirante sinjoro Johano.

— Bela reĝino! — diris ridante sta-

ciestro — nu, kaj aliaj kiel ili aspektis?

— Kiel ili aspektis? — ripetis mirigita sinjoro Johano — kiel ordinare laboraj abeloj, ĉiu similas unu la alian.

— Ekvolu sinjoro fine restigi abelojn en paco kaj respondu al la demando — diris la senpacienca staciestro — abeloj forventumu al vi el la kapo?

— El la kapo! — ekmiris sinjoro Johano — en la kapo mi ilin ne havas, nur... en la pantalonoj.

— Ha, ha, ha, — eksplodis ride staciestro, — reĝino kaj kvin laboristinoj en la pantalonoj, ne, tio estas bonega! — nu, sed kial vi tiel bruas kaj krias!?

La abeloj videble komencis ree surerigi Johanon, ĉar li falis teren kaj kriante kaj ĝemante, volviĝis de doloro.

Eksonis tria sonoro.

Preskaŭ ruliĝante de rido, la staciestro foriris de la fenestro kaj ekvidinte trapasantan oficiston, rekomendis al li telefone sciigi la plej proksiman stacion, ke en la vagono № 16 veturas frenezulo kaj ke oni devas entrepreni konformajn rimedojn de singardo.

Apenaŭ la vagonaro ekmoviĝis, sinjoro Johano ne povante plu elteni, komencis rapideme detiradi la pantalonojn; li decidis fine liberiĝi de la suferigaj abeloj.

Li proksimiĝis al la fenestro kaj tre singardeme renversis la krurujojn sur la duan flankon.

Du abeloj tuj forflugis tra la fenestro, tri tamen restis ankoraŭ en la faldoj; unu el ili — estis reĝino-patrino.

— Ha, perfida kreitaĵo — eksiblis sinjoro Johano — mi tiom promesadis al mi de vi, kaj vi tiel terure mordetis min kaj mordis, do, pereu nun!

Kaj elŝovinte la pantalonojn post la fenestron, li fortege, preskaŭ kun furiozeco, komencis ilin skui.

Tamen tio ne estis ankoraŭ la fino de malprosperoj, ĉar jen apude, sur najbara linio, de kontraŭa flanko alkuradis kuriero. Sinjoro Johano ne sukcesis retiri la manojn kun la tenataj en ili pantalonoj, kiam apud liaj oreloj ekbruis kaj ekmuĝis la kuriero.

Elstaranta hoko ĉe la fulmrapide iranta vagonaro alkoĉis la pantalon-



ojn kaj elŝiris ilin el la manoj de la duone senkonsciigita sinjoro Johano antaŭ ol tiu ĉi komprenis, kio okazis.

Svingante triumfe en aero per tiu-ĉi originala flageto, la kuriero trapasis pluen.

Sinjoro Johano rigidiĝis, kompreninte la tutan teruregon kaj komikecon, de sia stato.

Li enŝoviĝis en angulon de l' kupeo kaj sidis tie, ĝis la fajfoj de la lokomotivo, konigantaj, ke la vagonaro ree proksimiĝas al stacio, ne elŝiris lin el tiu ĉi rigideco.

— Granda Dio! Tio estas stacio B., kie mi estis renkontonta mian fianĉinon kaj la estontan bopatrino! Kio nun okazos? ho! al cent diabloj, malbenitaj estu ĉiuj abeloj, abelejoj, reĝinoj k. t. p. Kiel mi nun prezentos min al la fianĉino en tia kostumo, kion ŝi diros?

Ankoraŭ unu pli laŭta longedaŭra fajfo, kaj la vagonaro haltis. Al sinjoro Johano ŝajnis, ke proksimiĝas por li horo de morto. Elkliniĝante singardeme tra la fenestro, li rimarkis la fianĉinon, ŝian patrino kaj multe da aliaj konatuloj.

Preskaŭ samtempe malfermiĝas la pordo kaj en la kupeon eniras konduktoro kaj post li kelke da ĝendarmoj.

Ili ĉiuj proksimiĝas al sinjoro Johano per kunpremita areto; unu el ili tenas en la mano jakon por frenezuloj.

— Kion vi deziras de mi, sinjor-

oj?—demandas sinjoro Johano, vidante kiel unu el la venintoj penas meti sur lin la jakon.

— Mi petas esti nur trankvila—rediris unu el la ĝendarmoj—surmetu ĝin kaj iru kun ni.

Sinjoro Johano komprenis fine, ke ili opinias, ke li estas frenezulo; kun granda forto li forpuŝis la plej proksime starantan ĝendarmon, la du aliajn, kiuj provis lin kapti, li regalis per potencaj pugnekbatoj en la bruston, kaj tiel, kiel li staris, li elfalis sur la peronon.

Aŭdigis laŭta ekkrio.

Lia fianĉino ekkonis lin. Mirigita kaj indignita pro lia vestaĵo, ruĝiĝinta de honto, ŝi deturnis la kapon en alian flankon kaj fermis la okulojn.

Tamen laŭtaj ridoj, krioj, alvokoj devigis ŝin malfermi la okulojn kaj ŝi ree rimarkis la fianĉon, kiel kaptita kaj kondukata de ĝendarmoj li sidiĝas kune kun ili en veturilon.

La sceno en policejo estis, kiel oni diras, tiel amuza, ke oficistoj ruliĝadis de rido. De tiu ĉi tempo tamen sinjoro Johano neniam provis iajn ajn rasajn plibonigojn, neniam li vizitis ekspoziciojn, kaj li neniam plu ekvidis la fianĉinon, ĉar, kiel ŝi al li poste skribis, ŝi tute ne deziris edziniĝi kun la posedanto de tiel originala vesto.

tradukis el pola lingvo

*Zenon Ihnatowicz.*

## Por nia Ekspozicio.

Daŭrige oferis al ni la sekvantaj personoj kaj firmoj:

Nia Majstro, D-ro *L. L. Zamenhof*, kiu oferis al ni multajn diversajn librojn, broŝurojn kaj specimenojn de esperantaj gazetoj. „*Konservatorio de Muziko*”, el Valencio. „*Sillonista Kamaradaro*”, el Parizo. *Valencia Regiona Ekspozicio*. „*Esperanto*” rumana (S-ro J. C. Bratianu). „*Espero Katolika*”, (S-ro Abato Austin Richardson). „*Japana Esperantisto*” el Tokio (S-ro J. Takakusu). „*Rumana Esperantisto*” (S-ro J. C. Bratianu). „*Samideano Ciumonata*”, el Tokio (S-ro M. Hikosaka). *Besnard A.*, muzikeldonisto, el Parizo. *Bollé Eugène*, el Romorantin. *Bordier Joanny*, el Vienne (Francujo). *Cases Mikaelo*, el Barcelono. *Doré et C-ie*, el Troyes (Francujo). *Gilnther Jan*, kolonelo, el Chelm (Polujo). *Klimecki Leon*, el Łuków (Polujo). *Krawczuk Paweł*, el Rio de Janeiro. *Rawicki F.*, alumno, el Włocławek (Polujo). *Robin Wilhelm D-ro*, el Varsovio. *Sikorski Włodzimierz*, el Łuków (Polujo).

Kun kora danko al ĉiuj suprecitaj Societoj, Redakcioj kaj personoj.

En la nomo de Ekspozicia Komitato

*Aleks. Bolesł. Brzostowski.*

Varsovio, str. Krucza 9.

MARJA KONOPNICKA.

## SONORILŬJ.

*Kiam Jankon en dometo,  
Rabis morto for,  
Sonorilojn patrineto  
Petis pri sonor'.*

*„Janko mia sur portilo  
Kuŝas en ĉerkeĵ'.  
— Ho sonoru, sonorilo  
Al li el tureĵ'!*

*Iru voĉo la malĝoja  
Ĝis la suna bril'  
Tra l' arbaro, tra senvoja,  
Sur la ventflugil'!*

*Sed respondis la tureto  
Per la surda ton':  
— „Mi sonoros, patrineto  
Sed nur por la mon'.”*

*Ŝi revenis larmoplene,  
Kun krevanta kor',  
Serĉis longe, serĉis pene  
Pagi por sonor'.*

*Si nur trovis ĉemizeton  
Unu en kaban'  
Kiu kovris la korpeton  
Karan de l' infan'.*

*Ho, mizero senkompata,  
Plor', dolor' sen fin'!  
Por vi sonos nur, amata,  
Larmoj de l' patrin'!*

*Nur la ĝemoj al vi sonos  
Ĝemoj sen esper',  
Kiam oni vin fordonos  
Al malvarma ter'.*

*Ne sonoroj, sed silento  
Regis en tureĵ',  
Nur zumadis facilvento  
De la arbaret'.*

*Nur sonoris la lilio,  
La centjara kverk',  
Arba la akvilegio  
Ĉe l' infana ĉerkeĵ'.*

esp. St. Ľazloa (Lvovo).



ZYGMENT KRASIŃSKI.

## AL VIRINO.

*Se vi bruligos per okulkristalo  
Frakasos korojn per pensa sekeco,  
Por mi vi estos nek viv-idealo  
Nek estos ankaŭ virina beleco.*

*Ĉar senmodesta, vangruĝa knabino  
Hodiaŭ havas negrandan voloron:  
Vi povas iĝi vera beluliuo  
Irante mondon, vundante la koron.*

*Sed se de larmoj, de turmento via  
Ekbrilos fine la radio dia,  
El frunt' marmora... sur vizaĝo pala  
De monddoloroj brilos lumo ĉiam —  
Por mi vi estos Virino nur tiam,  
Vi tiam estos beleco' ideala.*

Esperantigis

H. P. Skinder.

Vilno.





## Miłość ojczyzny a esperantyzm.

Stara to jak świat prawda, że wszystko co tchnie nowym duchem w dziedzinie umysłowego czy materialnego rozwoju ludzkości spotyka się z zaciętym oporem nawet tych sfer i osobników, które roszczą pretensje do kierownictwa opinją publiczną.

Mimo, że twórca Esperanta z samego początku dobitnie i jasno określił genezę i myśl przewodnią esperantyzmu, spotykamy w czasopiśmie zarzuty i krytyki, co do tendencji społeczno-politycznych esperantyzmu, zupełnie pozbawione podstaw.

Nie dawno temu miałem sposobność na odczucie publicznym usłyszeć zdanie z ust zresztą inteligentnego prelegenta, że esperantyzm podkopuje przywiązanie do ojczyzny, szkodę przynosi językowi ojczystemu i że należy go z tych powodów usilnie zwalczać. Zarzucono nam również, że wypierając się na pozór tendencji politycznych odbieramy poczucie narodowe.

Co w tym jest prawdy?

Prawdą jest, że esperantyzm wyklucza wszelką tendencyjność i arbitralność w stosunkach religijnych i narodowych, że nawet wszelkie kwestje religijne i polityczne są wykluczone z programu wszelkich ogólnych stowarzyszeń esperanckich. Lecz nie może być, by Esperanto, jako język pomocniczy międzynarodowy, jako czynnik, mający w przyszłości w stosunkach międzynarodowych odgrywać rolę najpotężniejszego środka zbliżenia i porozumiewania się narodów, nie miał pod pewnym względem politycznego znaczenia. Nadto nikt nie może żądać lub oczekiwać od esperantysty, by się wyzbył wszelkich przekonań politycznych, to jest aby stanął po za światem realnym życia, bo esperantyzm, to nie ingliśta abstrakcja, to samo przez się silne uderzenie pulsu życia realnego w teraźniejszości.

Nie mamy potrzeby pod żadnym

względem ukrywać swych tendencji, a musimy je ujawnić i na polu polityczno-społecznym tymbardziej, jeżeli nas, nie rozumiejąc, atakują. Jesteśmy pełni i na to przygotowani, że w tych kołach, gdzie miłość ojczyzny oznacza nienawiść do obcej narodowości, zwolenników nie znajdziemy.

Z wiarą w sercu w przyszłość naszej dobrej sprawy, nie potrzebujemy lawirować między politycznymi partjami, a jeżeli nie wypowiadamy nikomu wojny na śmierć lub życie, jeżeli nie odpowiadamy uczuciem nienawiści względem swych przeciwników, to nie pochodzi z braku własnej wytycznej, ale z powodu, że naszym argumentem nie jest nienawiść lecz odwoływanie się do logicznego krytycyzmu.

Nacjonaliści, którzy mniemają, że im się kiedykolwiek uda przy pomocy siły fizycznej lub gwałtu politycznego pokonać na zawsze ducha chociażby najmniejszego cywilizowanego narodu, są lichemi psychologami, zamykającymi wprost oczy wobec faktów historycznych. Myśleć dzisiaj o wynarodowieniu lub zgnębieniu poczucia narodowego mogą tylko szaleńcy nie pojmujący ducha czasu. Wszelkie usiłowania w tym kierunku dały zupełnie negatywny rezultat; wznieciły zawiść i nienawiść do niebywałych rozmiarów, zniszczyły wiarę i zaufanie do ludzkiej uczciwości, jako czynnika kulturalnego współżycia.

Jak daleko od urzeczywistnienia swych marzeń są nacjonaliści wszystkich krajów, którzy myślą jeszcze o panowaniu siłą nad obcymi plemionami, którzy szczęścia swego narodu szukają w tym, by jak najwięcej ludzi mówiło ich językiem, myślało i czuło według ich szablonu!

W celu ewentualnego zniszczenia materialnych podstaw i duchowego pierwiastku sąsiedniego narodu, zużywają dziś państwa wprost bajeczne środki bez jakiegokolwiek perspektywy wyjścia



z błędnego koła. Nacjonaliści stoją dzisiaj tak samo bezradni, jak stali przed wielu laty, jak stać będą i w przyszłości.

I ci ludzie każą nam ślepo wierzyć w swą mądrość, w swój patriotyzm, w swą logikę, w swój jakoby realny rozum!

Czy esperantyzm ma się trzymać zdala od tych zagadnień bytu ludzkiego dlatego by nie powiedziano, że się zajmuje polityką, lub z obawy, że się spotka z wrogo usposobionym dla niego nacjonalizmem?

Czy esperantyzm ma pozostać tylko mechanicznym narzędziem, mającym się przyczynić do łatwiejszego zbytu tego lub owego towaru?

Przewodnią ideą twórcy Esperanta była myśl oddziaływania na duszę ludzką, urobienia pojęcia wszechludzkiej solidarności i ta idea pozostanie zawsze przewodnią esperantyzmu wobec politycznych zagadnień. Etyka wszechludzka nie jest dla esperantysty mrzonką, a jest wynikiem pojęć, wytworzonych wielowiekowym, kulturalnym rozwojem ludzkości, pojęć, które nie tylko cywilizowana jednostka winna w życiu swym stosować, ale które dla dobra całości winny obowiązywać narody i rządy.

Esperantyści, biorąc rzeczy jak są, stoją na gruncie historycznego rozwo-

ju ludzkości i pragną dalszy rozwój całą siłą logicznej myśli poprzeć, lecz walczyć muszą przeciw reakcyjnym pojęciom i skostniałym doktrynom, że brutalną siłą można pokonywać i ubezwładniać ludy. Esperantyści uznając całą zasadność uczucia miłości ojczyzny nie mogą dążyć i nie dążą do kosmopolityzmu sprzecznego z naturą ludzką, ale dążyć muszą i będą do porozumienia się i zrozumienia ducha obcych narodów za pomocą jednego, łatwego, neutralnego języka.

Kto zrozumie psychiczny stan obcego narodu, zrozumie i uszanuje też jego miłość ojczyzny, jak swoją własną i to dopiero może dać gwarancję pokojowej, kulturalnej pracy, lepszą niż największe Dreatnouthy lub najdonioślejsze armaty.

Ani mundury gwiazdziste, ani dyplomatyczne kombinacje przy zielonych biurkach, ani krasomówcze frazesy na mównicach, nie rozproszą naszych hufców z pod zielonego sztandaru; pójdziemy naprzód za zieloną gwiazdą. Ona nam będzie równie pewnym przewodnikiem pod chłodnym niebem Skandynawji, jak pod gorącymi promieniami słońca Madagaskaru, w myśl wiersza twórcy Esperanta: „Nur rekte, kuraĝe kaj ne flankiĝante” i. t. d.

Drezno 3. VII. 1909.

*R. Maske.*

FELIETONO.

## Apartaj aplikoj de Esperanto.

Ĉiu afero, laŭ la nuna stato de sia evolucio prezentas specialan aplikon. Sufiĉe konata estas la saĝa konsilo: por fari ovaĵon, prenu ovojn. Juna kokido ĝoje petolas ĉe la fritpato, dum grava kokino, komforte enhejmigita en tortkuirilo, pli ŝatas esti manĝota kun rizo. En Andaluzujo, kiam la hordeo sternas sian verdan tapiŝon sur la kamparon, oni paŝtas sur ĝi la brutaron: poste oni rikoltas la grenon. Samaj ob-

servoj estas fareblaj pri fazeoloj, jam sekaj, jam verdaj, k. t. p. La sardel-skatoloj..., ili solaj bezonas plenan artikolon de Internacia Scienca Revuo.

Tiel diversaj estas ankaŭ la uzoj de Esperanto, laŭ ĝia aĝo en la loko, aŭ la okazintaĵoj de la vivo. En la komenco, oni povas ĝin alpreni, kiel sekretan komunikilon. Ĉe kunvenoj, en kafejoj, en vagono, ne nur vi parolas libere, sed ankaŭ vi povas moki la



najbarojn en la plej ĝentila maniero, amuzigante iln mem, ĉar ili vin kredos malsaĝaj utopiistoj. Faru kvazaŭ vi ne scias la nacian lingvon: rezultos gajiga komedieto, tre taŭga por propagando, ĉar la homo, eĉ malina, estas scivol-ema kreitaĵo, kiel filo de sia patrino. Kaj se vi estas paro da geamikoj, kia plezuro! Tute ne ĝenu vin, gesinjoroj. Kiu volos kapti viajn sekretojn, li lernu. Okaze mi memoras pri io ankoraŭ pli forta: melodrama verkisto lernis Esperanton, por insulti senpune kritikiston sian malamikon; sed timinte la progresojn de Esperanto, li alprenis novan lingvon, kredante sin pli bone ŝirmota.

Sed vi, kompreneble, uzos Esperanton nur boncele. Tamen oni estas rajtigita sin defendi kontraŭ la malamikoj, el kiuj unu el la plej timindaj estas la enuo. Kial do kritiki, ke oni prenas Esperanton, kiel amuzilon: ĝi estas interesplena okupo: oni nur ne petolu, kvankam kun tre serioza mieno, kun tiel grava afero. Tute trafis la punkton, kiu miksis utilon kun dolĉo.

Ekkriis lernanto, vidante tiom da vortoj eliri el kelkaj vorteroj: kiom elasta estas Esperanto! Jes, elastega. Geamantoj, lernu la tutmondan lingvon, por esti de neniu komprenataj. Vi el-tiros moralajn kaj materiajn profitojn. Skribante poŝtkartojn anstataŭ leteroj, vi ŝparos sufiĉe da mono por aĉeti la plej necesajn hejmajn objektojn: paton, balailon, katon, k. t. p.

Se via bopatrino, ĉu en krizalida stato, ĉu jam raŭpa aŭ „kronika” (vidu: „Voĉo de kuracistoj”), kun perfida koro estus lerninta Esperanton kaŝite, ne grave: faru kvazaŭ vi alprenas alian helpan lingvon. Ekzistas multaj, kaj tio estas nur la komenco. Antikve ĉiu iom sin respektanta abituriento havis en la poŝo sian tragedion. Hodiaŭ, kiu ne elpensis aŭ ne plibonigis lingvon, estas nenio. Ciumaniere via *boaino* terure konfuziĝos, kaj „donos sian lingvon aŭ langon al la kato” (france, ĉe samvorteco de lingvo kaj lango, signifas: deklari sin venkita pri solvo de divenotaĵo,

k. t. p.) Fine, se vi ne povus trovi ri-fuĝon eĉ ĉe Volapŭko, forkuru! Dank’ al Esperanto, la mondo estas al vi malfermita: ĉar estas lokoj kaj landoj, kie la herbo estas de longe formanĝita, kaj ni rikoltas la nutran grenon.

Efektive, post tiu ĉi printempo de Esperanto, venos la tempo, kiam vi ne povos diri, ne ofendante lian delikatan sentemecon, „malspritulo!” al iu ajn vin piedpreminta stratiranto. Jam ekzistas esperantistaj papagoj: koloreca influo, kompreneble. Tiuj verduletoj kondukas nin tute nature al la pordistinoj. Grave! La famo murmuris, ke ili jam lernigas la infanojn, pro la devoj de la ofico, t. e. por legi la poŝtaĵojn de siaj superloĝantaj subuloj: nur la adresojn.

Profitu do la okazon, baldaŭ malaperontan. Tamen ne tro fidu: ĉiam demandu vian najbaron: „Ĉu vi parolas Esperante?” Se li respondos: „Ne, Sinjoro”, vi estu senzorge.

Esceptaj aplikoj estas ankoraŭ multaj. Ekzemple: kribri la personojn laŭ diversaj klasoj. Ĉarma fraŭlino, ne edziniĝu, se via sopiranta fianĉo ne esperantiĝas rapide: amas vin malvarme, tiu sentaŭgulo. Reciproke: Junulo, kion vi faros kun knabino, kiu ne parolas Esperante? Via devo, kiel konvinkita adepto, estas kreskigi la esperantan popolon, kaj kiel konscia viro, plibonigi, ne la lingvon, sed la rason. Jen Esperanto kiel elekta perilo. Sen ia dubo Spencer’ aŭ Darwin’, antaŭvidus ankaŭ la plibonigon de la vido, pro la favora influo de nia preferata koloro. Esperanto ankaŭ atentigas nin pri la falsajoj: neniam akceptu vinon, kafon, lakton, lingvon—simpligitan.

Lasthore, praviga sciigo. Germana Esperantisto anoncas triumfon de la samideanoj - policistoj: Esperanto, kiel ratkaptilo. Sufiĉas, ni diru, kiel la lernanto: Kian elastecon havas Esperanto! Sed la krimuloj blekos: malbenita lingvaĉo!

*Kordovo, Majo 1909.*

(Hispanujo)

*Paul Linarés.*





## Esperanta Ekspozicio en Czestochowa.

En la lasta momento oni sciigis nin, ke la permeso aranĝi polan esperantistan kongreson en Censtolĥova donita de la Piotrkova guberniestro, estis neniigita de la centra estraro en Varsovio. Videble esperantistoj en Rusujo ankoraŭ apartenas al homoj nefidindaj. Cetere ni ne estas unuaj kaj solaj, kiujn trafis tiu sorto.

Pro tiu nova cirkonstanco ni intencas nin turni ankoraŭ unu fojon al la Varsovia estraro por repeti la permeson kaj tial antaŭ ĉio ni devas forŝovi la daton de nia eventuala Kongreso ĝis la monato Septembro (kio cetere estas konforme kun la deziro de  $\frac{3}{4}$  de niaj legantoj, al kiuj estis dissendita nia enketo). Se tamen ni pro malfrua tempo ne sukcesos ricevi permeson, ni ne faros oficialan kongreson, sed simplan kunvenon en la loĝejo de la Censtolĥova filio, kiu havas por tio ĉi regularan permeson; la du aliajn tagojn ni uzos por viziti la ekspozicion kaj kune partopreni en la projektata ekskurso al la kastelo Olsztyn aŭ la bieno Potok Złoty—pentrandan valeton kun belaj arbaroj kaj lagetoj, kie loĝas kaj administras nia samideano S-ro Dzierzbicki. Do ni esperas, ke eĉ se ne okazos kongreso, la polaj esperantistoj profitos bonan okazon viziti nian unuan pli grandan esperantan ekspozicion kaj konatiĝi ĉe tiu okazo kun la esperantistoj de aliaj urboj. Permeson por simpla kunveno kaj por komuna ekskurso en la belajn ĉirkaŭaĵojn de Czestochowa, ni certe ricevos kaj tio por la unua fojo devos por ni sufiĉi. Ni esperu tamen, ke en la estonteco, kiam la registaro konatiĝos kun niaj celoj, ni plu ne havos tiajn malhelpojn.

Do, karaj samideanoj, venu al la Ĉenstolĥova ekspozicio; ni certigas Vin, ke 1—2—3 tagoj, kiujn ni pasigos kune restos bela rememoraĵo en niaj koroj.

La malfermo de la ekspozicio okazos en la komenco de Aŭgusto. La komuna intervidiĝo okazos la 18—19—20 de Septembro. Ni insiste petas ĉiun partoprenonton, ke li kiel eble plej baldaŭ alsendu sciigon pri sia parto-

preno por ke ni proksimume sciu, kiom da personoj vizitos santempe la ekspozicion. Ĝis nun enskribiĝis ĉirkaŭ 60 personoj—ni estas certaj, ke tiu ĉi nombro por la bono de nia afero tamen kelkoblighos.

La preparado por la ekspozicio iras rapide kaj sukcese. Dank'al nova monsubteno ni povos fari efektive belan ekspozicion, kiu espereble havos bonan rezulton por la propagando de nia afero. Ni ricevis en la lasta tempo la sekvantajn monferojn: S-ro *Günther*, al kies malavareco nia afero en Polujo ŝuldas jam tre multe, oferis 50 rb. por la ekspozicio kaj 50 rb. por la kongreso (se ĝi okazos); *Sosnovica filio* 35 rb.; *Włocławek* 10 rb.; la firmo *L' Ornam* el Bolesław 20 rb.; Esperantisto № 10909 el Nowo-Mińsk 3 rb. Tiuj ĉi sumoj kune kun la antaŭe ricevitaj faras 448 rb.

De E. Gacki ni ricevis la sekvantan proponon kiun ni rekomendas al niaj legantoj

Karaj Samideanoj!

Ni, polaj esperantistoj, devas precipe labori por certigi grandan sukceson al nia unua kongreso kaj ekspozicio. Ili ambaŭ estas karegaj al nia koro kaj mi, farante la sekvantan proponon, havas nur, kiel celo, bonon de nia afero. Multaj iuter ni korespondas kun esperantistoj de fremdaj landoj, interŝanĝante ilustritajn poŝtkartojn. Tiamaniere en mallonga tempo oni povas havi grandan kaj belan kolekton de poŝtkartoj.

Ne ĉiu kolektanto zorgas pri sia kolektaĵo. Ĝi interesas lin en momento de ricevo, kaj poste poŝtkartoj estas metataj sur skribtablo aŭ pli malbone estas fermataj en tirkesto, kaŝitaj de homa okulo. Do, anstataŭ kaŝi nian kolektojn de aliaj homoj, ni faru bonan uzon, kaj oferu ilin al la Ekspozicio Esperanta. Mi ne dubas, ke tiamaniere estos alsenditaj kelkaj miloj da poŝtkartoj. Oni povas ilin dividi laŭ kontinentoj, regnoj, landoj, aŭ enhavoj kaj koloroj, kaj aranĝi en nia pavilono specialan fakon de ilustritaj poŝtkartoj, kiun ni povas poste oferi al konstanta Muzeo en Varsovio. Ekspozicia Komitato eble volos elekti iun por pretigi poŝtkartojn al ekspozicio.

Do al vi, posedantoj kaj kolektantoj de ilustritaj poŝtkartoj mi faras proponon oferi afable viajn kolektojn kaj sendi ilin plej rapide al Ekspozicio Esperantista, kaŝzante per tio ĉi pligrandan sukceson por ĝi.

Samtempe mi sendas al Ekspozicia Komitato 25 poŝtkartojn, ricevitajn el diversaj landoj.

E. Gacki.



## Kronika. — Kroniko.

### Pola esperantista movado.

Al niaj provincaj filioj kaj rondetoj. Ankoraŭ unu fojon ni petas insista ĉiujn provincajn esperantistojn kaj precipe la sekretariojn de la societoj, ke ili regule antaŭ la 20 de ĉiu monato alsendu al la redakcio almenaŭ malgrandajn notojn sur poŝtkartoj pri la stato de nia afero. Sen tio ĉi estos neeble havi precizan statistikon de nia movado kaj konatigi la legantojn kun progreso de nia afero en Polujo.

**De la Varsovia Esperantista Societo.** Dum la somero la loĝejo de la societo estos fermita. Pri ĉiuj aferoj koncernantaj la societon, oni devas sin turni al la sekretario D-ro J. Krenicki, str. Marszałkowska 81a.

**Bendzin.** La 27-an de Junio la Bendzina filio aranĝis propagandan kunvenon. S-ro St. A. Dobrzański el Kielce en longa kaj bela parolado konatigis la aŭskultintojn kun la esenco kaj signifo de la lingvo internacia. La Bendzina Societo petas nin esprimi al li pro lia helpo koran dankon. Kvankam ĉeestis nur 60 personoj, la instrua parolado de S-ro St. A. Dobrzański faris grandan impreson en la urbo kaj multaj lokaj eminentuloj, kiuj ĝis nun mokis nian aferon aliĝis al la societo. Dank' al tio la estonteco de la filio estas firma.

El la komitato eliris S-ro Jawitz. La nuna komitato konsistas el: S-ro Izydor Sercarz—prezidanto, Kazimierz Nawrocki—sekretario, Wl. Zagrodzki—kasisto kaj S-roj S. Guttman kaj J. Paczkowski—komitatanoj, anstataŭantoj: S-ro M. Szwarc, S-inoj Fr. Honick kaj B. Taumann. La adreso de la societo (ŝanĝita) estas: Lernejo de S-ro Ankerstein. Pro forveturo de la prezidanto, oni sin turnu dum la somero kun ĉiuj aferoj koncernantaj la societon al la sekretario.

**Radom.** La 19-an de Junio okazis malferma kunveno de la loka filio „P.

E. S”. Estis elektitaj la sekvanta provizora komitato: S-ino Helena Kondratowicz—prezidanto (Szeroka 7), S-ro Michał Piekarski—sekretario (Szeroka 6), S-ro Stanisław Szwarc—kasisto (Lubelska 70). La konstanta loĝejo de la filio estas: str. Lubelskie Górki 15.

**Lvovo.** En ĉi tiea kinematografa teatro „Urania”, direktata de la inĝeniero E. Libański, konata en tuta Galicio popularigisto de sciencoj okazis granda parolado „Pri lingvo internacia Esperanto” farita de S-ro Witold Skalski kaj ilustrita per lumbildoj. La multnombra ĉeestintaro aŭskultis kun granda intereso la konvinkajn vortojn de nia pioniro kaj admiris la belajn lumbildojn, prezentantajn la portretojn de nia Majstro kaj aliaj esperantistaj eminentuloj, diversajn grupojn de eksterlandaj esperantistoj, imponantan tabelon de nia tutmonda gazetaro kaj scenojn el niaj kongresoj. Precipe rimarkindaj estis la argumentoj de S-ro Skalski, per kiuj li rebatis la asertojn de niaj kontraŭuloj, kvazaŭ lingvo Esperanto povus iĝi danĝera por la naciaj lingvoj. Krom tio havis S-ro Skalski lastatempe ankoraŭ unu sukceson sur la esperanta agadkampo. Nome, kiel la legantoj de „Pola Esperantisto” jam scias, S-ro Skalski, kiu apartenas al la instruistaro de la „Lvova Komerca lernejo”, gvidas en la sekcio de tiu ĉi lernejo de la komenco de tiu ĉi jaro sisteman kurson de Esperanto. Do tiun ĉi kurson vizitis antaŭ nelonge, neatendite ŝtata inspekta komisiono, konsistanta el la ĉefa, landa inspektoro de komercaj lernejoj, S-ro Pawłowski kaj du membroj de la kuratoraro l' de lernejo. Laŭ deziro de la komisiono, kiu ĉeestis la tutan lecionon kaj montris grandan ekinteresiĝon por nia lingvo, igis S-ro Skalski siajn lernantinojn rakonti, deklami kaj paroli esperante. La rezultato de la ekzameno estis plej kontentiga kaj la inspektoro esprimis al S-ro Skalski sian dankon



pro lia sukcesplena, peninda laboro. En la komenco de Majo malfermis S-ro D-ro Bronisław Skalkowski, la senlaca prezidanto de nia Societo, „printempan” publikan kurson de Esperanto en la ĉiticia supera reala lernejo. Malgraŭ la sezono, malfavora por tiaspeca entrepreno, enskribiĝis kelkdeko da personoj, el kiuj multaj, dank'al la lerta metodo de la kursestro, jam nun fariĝis fervoraj Esperantistoj.

La ĉitiej, ĉiutaga jurnalo „Gazeta Narodowa” kaj „Kurjer Lwowski” komencis presigadi periodan kronikon pri la movado esperantista.

*Sekretario.*

### Kronika powszechna.

**Anglja.** Zakończył się trzydniowy kongres angielskich esperantystów w Leeds. W zjeździe uczestniczyło około 400 osób. Miasto uroczystie przyjmowało esperantystów. Uchwalono utworzyć federację angielskich esperantystów, którzy liczą obecnie około 200 związków. Szereg odczytów urządzonych podczas zjazdu, przysporzył naszej armii nowych bojowników. Konkretnym rezultatem zjazdu dla naszej sprawy jest wprowadzenie Esperanta do wielu szkół miejscowych.

Dnia 12 czerwca odbył się również zjazd esperantystów szkockich przy udziale 200 osób. Uchwalono utworzyć federację szkockich esperantystów i zwołać następny zjazd w 1910 r. w Glasgowie.

W Edynburgu dnia 22 Maja odbyła się konferencja na temat rozpowszechniania Esperanta przez misje chrześcijańskie. Ks. Beveridge przedstawił owoce swych kilkuletnich zabiegów w tym kierunku, rezultatem których jest stała szkoła z wykładami Esperanta w Zulu. D-rka Mears i Bajley przedstawiły rezultaty swej propagandy w Chinach i Indjach. Ks. Page złożył sprawozdanie o rozpoczętym już przekładzie Biblii w języku Esperanto.

Zarząd Centralny „Rossyjskiej Ligi Esperantystów” postanowił urządzić

w grudniu r. b. pierwszy wszechrosyjski zjazd esperantystów.

Do komitetu zjazdowego weszły następujące osoby: p. p. A. A. Postnikow, A. A. Iwanicki, P. E. Wasilkowski, dr. A. N. Norejko, A. S. Statkiewicz i B. I. Łojko. Komitet rozpoczął starania u władz w celu uzyskania taryfy ulgowej na kolejach oraz wyjednanie pozwolenia na pobyt w stolicy osobom nie korzystającym z tego prawa.

„Russkij Inwalid.” umieścił dnia 20 Czerwca w № 122 obszerniejszy artykuł pod tytułem „Język międzynarodowy w armji.” W artykule tym autor dowodzi konieczności wprowadzenia do armji rosyjskiej języka Esperanto; na dowód przytacza Francję, gdzie z polecenia b. ministra wojny jen. André język ten wprowadzono do wielu szkół wojskowych, oraz Szwecję, gdzie Esperanto w wielu szkołach wojskowych jest nawet obowiązkowym.

**Niemcy.** Zakończył się zjazd niemieckich esperantystów w Gotha. 100 towarzystw przysłało swoich delegatów. Zjazd odbył się pod protektoratem księcia Gotha. W imieniu księcia powitał przybyłych szambelan dworu p. de Haeseler, a minister dr. Richter wygłosił piękną mowę o znaczeniu wszechludzkim języka międzynarodowego. Burmistrz dr. Liebertrau przywitał gości w imieniu miasta, które otworzyło zjazdowi najładniejszy swój gmach—ratusz.

Prace zjazdu dotyczyły reorganizacji ruchu esperanckiego w Niemczech. W sprawie tej powzięto cały szereg ważnych uchwał. Do głównego komitetu zostali powołani Dr. Mybs (prezes), Dr. Möbius, Dr. Kandt oraz prof. Dr. Schmidt z Potsdamu. Na zakończenie zjazdu odbył się wieczór muzyczno-teatralny, na którym odegrano kilka jednoaktówek po esperancku.

Główna zasługa w zorganizowaniu zjazdu należy się prof. Dr. Rohrbach, z pod pióra którego wyszła również księga pamiątkowa poświęcona temu pierwszemu zjazdowi niemieckiemu. Księga ta bardzo cenna pod względem literackim dowodzi najlepiej, że esperantystom obcy jest wszelki duch szowinizmu. Na uwagę zasługuje natchniony wiersz po-



święcony Polsce, jako ojczyźnie Esperanta.

Liczba towarzystw esperanckich w Niemczech rośnie bardzo szybko. Obecnie liczy się tu około 200 towarzystw.

**Kongres lekarski w Budapeszcie** przyjął język Esperanto jako jeden z oficjalnych języków. Lekarze-esperantyści korzystając z tego, zgłosili kilkanaście prac w języku Esperanto. Będzie to pierwszy oficjalny występ Esperanta na kongresie lekarskim. Wiele innych związków międzynarodowych już dawno przyjęło Esperanto jako jeden z języków oficjalnych na swych zjazdach. Miejmy nadzieję, że nastąpi wreszcie czas kiedy wieżę Babel językową na kongresach międzynarodowych zastąpi jeden język pomocniczy dla wszystkich narodów.

**Serbja.** Po ukazaniu się podręcznika esperanckiego w języku serbskim, sprawa nasza zaczyna robić tu szybkie postępy. W kwietniu r. b. zwiedzili Serbję rosyjski esperantysta p. Evtifiejew oraz bułgarski p. Krestanov. Z okazji ich odwiedzin odbyło się kilka większych zebrań miejscowych esperantystów oraz urządzono odczyt o języku Esperanto w gmachu Uniwersytetu w Sofji. Dziennikarze, którzy byli obecni na kilku zebraniach, ogłosili w miejscowych pismach bardzo pochlebne artykuły o naszej sprawie, podnosząc charakterystyczny fakt, że przedstawiciele trzech słowiańskich narodów mogli się porozumieć tylko w języku Esperanto i do tego tak swobodnie jak we własnym języku.

**Międzynarodowy Instytut Esperancki.** P. Edmund Privat, jeden z dzielniejszych pionierów naszej idei, dyrektor założonego podczas Drezdeńskiego kongresu Międzynarodowego Instytutu Esperanckiego, organizuje w Barcelonie serję odczytów w języku Esperanto. Będzie to rodzaj Uniwersytetu popularnego, który czynnym będzie podczas przedkongresowego tygodnia. Na prelegentów zaproszeni zostali wybitniejsi esperantyści. Słuchacze, czyli esperantyści z różnych krajów, otrzymają wspólne mieszkania w jednym hotelu. Koszta utrzymania w ciągu tego tygodnia

wraz z opłatą za wykłady wyniosą wszystkiego 100 fr. Blizszych szczegółów udziela p. E. Privat, Genève 10, Pont d' Arve.

**Stany Zjednoczone.** Dnia 3 Czerwca odbyła się w Instytucie Carnegie'go konferencja o języku Esperanto. Prelegent ksiądz John Dietrich wygłosił długą mowę, w której zobrazował obecny stan naszej sprawy. Z mowy tej dowiadujemy się, że uniwersytet w Pittsburgu wprowadził już katedrę języka Esperanto.

Ameryka w ostatnim czasie rozwinęła energiczną propagandę, chcąc przygotować odpowiedni grunt dla VI międzynarodowego Kongresu, który zapewne odbędzie się w przyszłym roku w Chautauqua. Prof. Christen zorganizował cały szereg odczytów w różnych miastach, otwierając jednocześnie kursy Esperanta. Liczba towarzystw esperanckich według statystyki wydanej w czerwcu było 191, obecnie przerasta 200.

**Brazylja.** Nowe towarzystwa powstały w São-Paolo, San José dos Campos, Rio-de-Janeiro, Jundiahy, Goyaz i Parahyba.

M. Magnus Sondhall, znany profesor brazylijski rozpoczął kurs języka Esperanto w czasopiśmie „*O Sociocrata*”, które powoli staje się organem esperanckim. M. Sondhall rozpoczął również kurs Esperanta w *l' Université d' orthologie*.

W ubiegłym roku Brazylja świętowała pierwsze stulecie otwarcia swoich portów dla stosunków międzynarodowych. Z okazji tego święta była wydana pamiątkowa księga, zawierająca historję oraz dane statystyczne o rozwoju tego kraju. Dyrektor wydziału statystycznego Dr. Bulhoes polecił umieścić w niej wszystkie tytuły obok języka ojczystego również w języku francuskim i Esperanto.

**Japonja.** Drugi organ japońskich esperantystów „*Samideano ĉiunonata*” znieniół zewnętrzną szatę. Bogata treść i obfitość ilustracji dają możność zapoznania się z życiem i literaturą japończyków.

Klub „*Chugwas Shonen Esperan-*



to" zaloĝony niedawno przez młodzież japońską w celu zawiązania stosunków międzynarodowych z młodzieżą innych krajów, liczy już obecnie 200 członków. Komunikujemy o tym naszej młodzieży esperanckiej, która zapewne skorzysta z tej okazji aby się porozumieć piśmieniem ze swymi rówieśnikami w Japonji. Adresować należy do p. Iamasaki, prezesa klubu w Kioto — Japonja.

**Meble esperanckie.** Firma paryska „Lit sans pareil” wystawiła specjalny pokój „Esperanto” z meblami. Koszt takiego pokoju wynosi 120 \$ (120 rb.) Esperantysta znajdzie w nim wszystko co wyszło już w handlu pod godłem Esperanta, a więc stół, krzesła, zegar a nawet szampańskie i whisky „Esperanto” oraz dla palących fajkę z tytoniem pod etykietą esperancką.

**Automobil esperancki.** W Paryżu pojawił się automobil do jazdy po mieście z pięciopromiennymi gwiazdami po bokach. Numer automobilu 254 — woźnica dobrze włada Esperantem.

**Alvoko al niaj Polaj gekolegoj!** Amikoj! Kredeble iam en la komenco de via studenta vivado, kiam Vi ne sciiis ankoraŭ kiel kaj kie Vi studados superajn sciencojn, — Vi bedaŭris multfoje, ke ne ekzistas iu organizacio, kiu povus doni al Vi diversajn sciigojn pri la kondiĉoj de l' studenta vivado en fremdujo. Kaj se eĉ oni volus ĝin starigi tiamaniere, ke oni povu ricevi bezonatajn informojn: la diverseco de lingvoj estus ja tre grava kaj preskaŭ ne venkebla barilo! Kaj se pasis pli ol 19 centjaroj dum kiuj popoloj ankoraŭ ne ellernis eĉ la ĉefajn eŭropajn lingvojn, — oni povas esti certa, ke pasos ankoraŭ ne unu centjaro, kiam — eble — iu ĥino kaj svedo komprenos unu la alian per la pero de nur siaj propraj lingvoj!

Kaj nun — ni kelkaj diversnaciaj studentoj — kredas, ke ni povos fine (kaj facile!) forigi tiun-ĉi malhelpaĵon kaj por... ĉiam.

Ni ne parolos pri la sennezurebla utileco de l' internacia helpa lingvo — Esperanto, kreita de D-ro L. L. Zamenhof, nuntempa glora Kolumbo — lingvo, kiu estas facila, regula laŭ sia simpla gramatiko kaj facile akirebla de iu ajn homo (tiom pli por studentoj) — tio ja ne estas la celo de tiu ĉi alvoko: venu ĉe ni kaj Vi estos sendube mem konvinkitaj de nia vereco! — Sed ni volas nur rimarkigi al Vi, ke per tiu-ĉi lingvo, ni povos atingi tion, kion ni neniam povus atingi per iu ajn nacia lingvo: *la unuigon de l' ĉiunaciaj gestudentoj de l' tuta Mondo!* kiuj ĉu bezonos iajn sciigojn pri diversaj demandoj, koncerne studentan vivon en diversaj landoj, ĉu ekvolos simple konatiĝi kun iuj fremdaj kolegoj.

Amikoj! Se Vi eĉ ne kredas al homara Progreso kaj tial ne ekvolos ellerni mirindan Esperanton (por tio ja sufiĉas 3—4 semajnoj!), kiu neniamaniere volas anstataŭigi ion ajn nacian kaj servas nur kiel efika, helpa ilo — ni tamen invitas Vin, vin turni al nia Unio kiu — se iam Vi bezonos kelkajn informojn pri la fremdaj universitatoj kaj iliaj infanoj — viaj fratoj, — donos al vi ĉion bezonatan tutkore kaj tuj!

Amikoj! Se Vi pensas, ke ekzisto de komuna, internacia, studenta Familio estas *dezirinda*, tiam se ni volas — ni povos ĝin realigi! Mankas nur la bonvoleco de Viaj animaj kaj spiritaĵ fortoj, — kiam ĝi montriĝos, nia celo kaj deziro nepre efektiviĝos! — Ke nia devizo estu: — „*Estonio estas nia kaj ĝia bon-senca efektiveco dependas ankaŭ de ni!*”

Kun nia kora, frata, internacia saluto por „*Universala Studenta Unio!*”

Prezidanto: *J. Eydelnanth*, stud. med., *Lausanne* (Svisujo) Poste restante; Vic-prezidanto: *L. Rosenstock*, stud. jur., *Kraków* (Galicio-Aŭstrujo) 1, *Lubicz*; Sekretario: *J. de Bulgorszky*, stud. med., *Budapest VI*, (Hungario-Aŭstrujo) Nagymező u. 12; Kasisto: *M. Levy*, stud. jur., *St. Mihiel* (Francujo-Meuse) 7, *Porte à Meuse*; Komitatanoj: *Christiè*, *Kristiania* (Norvegujo) Skovveien 17 II; *Mattes*, *Zurich* (Svisujo) Alpenstr. 9; *L. Lustig*, *Praha II* (Bohemujo-Aŭstrujo) *Katerinska str. 15*.

*Polaj kolegoj bonvolu sin turni a S-ro L. Rosenstock laŭ supre-citita adreso (ĉu esperante, ĉu pole).*

— En Stirio la intereso por nia afero jam vekigis en multaj lokoj. Multaj urboj jam estas maturaj por Esperanto. Sed ni bezonas semistojn, fervorajn Esperantistojn por fari propagandon kaj paroladojn en diversaj urboj en Stirio. Multaj fervoraj samideanoj ne havas tempon por tio pro ilia ofico.

Tial S-ro Peter K. Geier en Graz konata propagandisto volas sin tute oferi al la propagando kaj disvastigo de Esperanto.

Sed li estas malriĉa kaj tial ne estas eble al li fari elspezojn por siaj paroladovojaĝoj kaj por la vivado dum la vojaĝoj.

Tial oni sindoneme kaj insiste petas la estimatajn societojn, grupojn kaj gesamideanojn, ke ili bonvolu afable subteni per mondonacoj la entreprenon de S-ro Geier.

La donacoj estos publikigitaj en la „*Informaj Raportoj!*”. Afablajn donacojn por la propagandofondo bonvolu sendi al la prezidanto de la „*Stiria Esperantista Societo!*”, al S-ro Adolf Zingl, Graz (Stirio) Keplerstr. 2.

**Al ĉiuj esperantistaj grupoj kaj societoj de l' mondo!** Gesamideanoj! De la 10-a de Julio ĝis fino de Oktobro nunjara okazas en Frankfurt la *Unua Internacia Aerveturada Ekspozicio*.

Kelke da grandaj direkteleblaj motorbalonoj kaj ankaŭ granda nombro da sukceshavintaj konataj flugmaŝinoj estos prezentataj en la



ekspozicio, inter kiuj havos precipan intereson la granda aerŝipo de Grafo Zeppelin kaj la pligrandigita direktebla balono de Majoro Parseval, cetera la flugmaŝinoj de Wriht, Farmann ktp. Modernaj kaj historiaj konstrukcioj estos reprezentataj per multnombraj modeloj. Ekzistos cetere grava nombro da objektoj, tuŝante la aerveturadon (ekzemple meteorologiaj instrumentoj, motoroj por aerŝipoj, propeloj, balonkanonoj ktp.) La ekspozicio ankaŭ havos grandan amuzan parton, en kiu oni vidos diversajn atrakciojn, rilate al la aerveturado (aerŝipa karuselo, ŝiparaj ludoj kun helpo de aerŝipoj ktp.) La vizitantoj de la ekspozicio havos okazon, flugi per motorbalonoj en la ĉirkaŭaĵon de Frankfurto, ankaŭ

ili povos ĉeesti je la multnombraj konkursveturadoj, precipe de la liberaj balonoj.

La Esperantista Grupo Frankfurt, kiu havos *publikan oficejon en la ekspozicio mem*, invitas ĉiujn gesamideanojn pro la vizito de ĝi. En la tempo de la 29-a de Aŭgusto ĝis la 4-a de Septembro nunjara la Frankfurta Grupo volas aranĝi en Frankfurto kunvenan feston de gesamideanoj vojaĝontaj al la 5-a Internacia Kongreso en Barcelono, kaj esperas akcepti tre multnombrajn partoprenantojn.

Ĉiujn informojn pri la ekspozicio donos S-ro Alfred Schütze, Königstr. 97, Frankfurt a. M., la estro de la ekspozicia komitato de l' grupo.

*La Esperantista Grupo Frankfurt a. M.*

## Ernest Naville

Svisujo antaŭ ne longe enterigis unu el siaj plej eminentaj homoj — la famekonatan filozofon Ernest Naville.

Nia esperanta afero perdis en tiu ĉi granda viro unu el siaj plej fervoraj protektantoj. Oni povas diri, ke E. Naville estis la unua scienculo, kiu komprenis la gravecon kaj antaŭsentis la estontecon de nia lingvo. Dank' al lia ekzemplo komencis interesiĝi ankaŭ pri

nia afero aliaj scienculoj en diversaj landoj.

Estante asocia membro de la Franca Akademio, li sendis al ĝi en 1899 gravan raporton pri la internacia lingvo kun sia favora konkludo por Esperanto. Tiu raporto malfermis la okulojn de multaj scienculoj por nia afero kaj de tiu tempo la nombro de scienculoj-esperantistoj komencis rapide kreski. D-ro Ernest Naville malgraŭ sia maljuna aĝo ĝis la lasta tempo atentis nian movadon kaj ofte partoprenis en ĝi per siaj saĝaj konsiloj.

La nomo de l' mortinto restu ĉiam kara en la koroj de la esperantistoj!

## BIBLIOGRAFIO.

„Pola Esperantisto“ raportas nur pri verkoj alsendotaj  
al la redakcio en du ekzempleroj.

KVARA UNIVERSALA KONGRESO DE ESPERANTO. Esperantista Centra Oficejo. 1 vol.—195 paĝa; prezo 2 fr. Paris 51 Rue de Clichy 1909.

Jus aperis detala raporto eldonita de la Esp. Centra Oficejo enhavanta ĉiujn laborojn de la Dresdena Kongreso. Estas malfacile raportoj pri tiu granda historia verko en nia bibliografio. Ĉiu esperantisto devas ĝin *nepre* akiri, ĉar nur per komuna helpo estos ebligataj en la estonteco eldono de tiu necesa verko. Al kiu estas kara nia afero, *aĉetu* tuj tiun ĉi verkon. Dume tio estas sola helpo per kiu esperantistoj povas subteni nian Centran Oficejon.

PLENEGA VORTARO RUSA-ESPERANTA de E. V. Radvan-Ripiński. 1 vol — 486 paĝa; prezo 1 rb. (1  $\frac{1}{2}$  S). Eldono de B. L. Boguŝevski, Peterburgo str. Ligovskaja 47.

S-ro R. Ripiński entreprenis sufiĉe gravan kaj nefacilan laboron. Post la vortaro rusa-esperanta de D-ro L. L. Zamenhof, eldonita antaŭ dekkelke da jaroj, lia vortaro estas la unua pli granda redaktita konforme kun la lasttempa evolucio de nia lingvo. Kompreneble, tiaj grandaj laboroj en la unua eldono ne povas esti tute senproĉaj kaj la vortaro de S-ro R. Ripiński bezonos en sia dua eldono kelkajn korektaĵojn kaj eĉ mallongigon kiuj tute ne malgrandigos ĝian enhavon. Krom



tio la titolo mem *plena* estas ne ĝusta es-  
primo. Ĝi estas rusa idiotismo nekompren-  
ebla por alilandanoj. Mi persone ne povas  
imagi al mi ion pli plenan ol plena. Ĉu ne  
sufiĉas tute la esprimo *plena*?

**PRI LA DENTOJ DE SUCBESTOJ** re-  
sumo de la verkajo publikigita en la jaroj  
1906—1907 en jarkolektoj XXXI — XXXII de  
„Kosmos” D-ro B. Dybowski. 1 vol.—12 paĝa.  
Lvovo.

La verketo prezentas apartan represajon  
de la artikoloj de nia eminenta pola naturscienc-  
isto aperintaj en Esperanto en la Lvova orga-  
no „Kosmos”. Ni ne intencas paroli ĉi-tie  
pri la grava signifo de tiu ĉi verko je la scien-  
ca vidpunkto—tion pli bone pritraktos niaj  
specialaj organoj—nin interesas pli ĝia lingva  
flanko, kie eble la unuan fojon Esperanto dev-  
is pli serioze montri sian sciencan aplikebl-  
econ. La rezultato estas mirinda, oni povas  
riproĉi kelkajn detalojn sed la tuteco estas  
tre bona kaj ni kuraĝas rekomendi ĝin al ni-  
aj vortaristoj, kiuj okupas sin pli teknikaj ter-  
minologioj.

**METHODA KÜHNLOVA.** Uplna metho-  
dicka učebnice Esperanta pro školy a samo-  
uky (Plena metoda lernolibro de Esperanto  
por lernejoj kaj memlernantoj). II eldono 1909.  
Prezo 2 K., bindita K. 2.40 (1,75). 144 paĝa.  
„Biblioteko de Časopis Českých Esperanti-  
stů n-o 3 (Praha II 2023).

La libro, verkita laŭ Fundamento de Es-  
peranto kaj aprobita de ekzamena komisio de  
centra asocio Bohema Unio Esperantista, est-  
as la unua originala laboro en bohema litera-  
turo kaj koncerne la metodon aranĝon ankaŭ  
en literaturo esperanta. Ĝia aŭtoro traktas en  
8 lecionoj laŭ plej komprenebla maniero pri  
ĉio, kion oni bezonas scii por ellerni perfekte  
Esperanton. Enhavo: Parto gramatika Kon-  
versaciaj frazoj, Dulingvaj tekstoj. Modela  
legolibro. Deveno kaj historio de Esperanto.  
Slosilo kun vortareto. Sistema vortaro. Est-  
us dezirinde, ke ĉiu nacio posedu lernolibron

verkitan laŭ tiu ĉi modelo, t. e. verkitan laŭ  
la nacia lingvo, ne tradukitan el fremda lingvo.

**LA INFANO, LA SAGULO KAJ LA  
DIABLO.** La „Verd-stelo” serio № 2; trad.  
J. C. O’ Connor. 1 vol.—46 paĝa, prezo 0,25  
s. Centra Angla Esperantejo 17 str. Stephens  
Square Bagswater London W.

Pri la literatura valoro de tiu ĉi verko  
plej bonan ateston donis la angla kritikisto, kiu  
ĝin nomis „la plej bela kaj plej interesa kaj  
plej impresa verko de la lastaj jaroj. Efektive,  
en tiu ĉi malgranda verketo oni trovas  
kiel tute ĝuste rimarkis la mortinta episkopo  
de Londono—„la plej belan kaj plej impresan  
evangelion....” ĝi montras kun granda imaga  
forteco kaj beleco la centrajn punktojn pri la  
rilato inter kristaneco kaj vivo”.

Ĉu post tiu ĉi recenzo ĉi devas aldoni  
ion plu? — ŝajnas, ke tio ĉi tute sufiĉas por  
konvinki esperantistojn pri ĝia legindeco.

**PICTURE LESSONS IN ESPERANTO**  
de S. R. Marshall kaj W. W. Mann. London  
British Esperanto Association 133—136 High  
Holborn W. C.

La lernolibro de niaj bone konataj anglaj  
samideanoj celas doni al la lernantoj eblon  
laŭ serio de bildoj pli facile kaj detale konat-  
iĝi kun la lingvo. Efektive la sistemo laŭ kiu  
konstruis la aŭtoroj sian metodon estas facile  
aplikebla kaj tuj en la komenco donas bonan  
rezultaton. Ĉiu leciono konsistas el tri part-  
oj; teksto pri la bildo, notoj por la profesoro  
kaj demandaro.

**UNU FOJON** de Mikaelo Cases—30 paĝa  
prezo 0,12 s. Totella kaj Costa presistoj, Bar-  
celono str. Asolto 45.

Sub tiu originala titolo la libreto enhavas  
kolekton da anekdotoj kaj diversaj spritaĵoj.

**AVENTUROJ DE LA KALIFO HARUN  
ALRAŠID** el la „Mil kaj unu noktoj”, traduk.  
Major-General George Cox; 32 paĝa, prezo  
0,16 s. London British Esperanto Associa-  
tion 133—136 High Holborn W. C.

---

## ENHAVO. — TREŜĈ.

Esperanto w pierwszym dwudziestolecu 1887-1908. Esperanto en unua dudekjaro 1887-1908, de Adam Zakrzewski. — Interŝlava Esperantista Kongreso. — Al la Barcelona Kongreso. — Pro la reĝino, trad. el pola lingvo Zenon Ichnatowicz. — Sonoriloj, de Marja Konopnicka, esp. St. Łazica. — Al virino, de Zygmunt Krasiński, esp. H. P. Skinder. — Miłość ojczyzny a esperantyzm, R. Maske. — Apartaj aplikoj de Esperanto, de Paul Linarès. — Esperantista Ekspozicio en Częstochowa. — Kroniko. — Nekrologio. — Bibliografio.

Eldonanto: Jan Günther.

Redaktoro: D-ro Leono Zamenhof.

Presejo: L. Boguslawski, Varsovio, Ś-to Krzyżka 11, tel. 195-52.



OD ADMIN. „E. P.“. Wyszły z druku i są do nabycia w Adm. „E. P.” ESPERANCKIE POCZTÓWKI z tekstem propagacyjnym. Cena ilustrowanych po 3 kop., nieilustr.—2 kop. sztuka. 100 szt.—Rb. 1. Doskonały i tani środek propagandy.

Drukuje się „ARKUSZ PROPAGACYJNY”, zawierający artykuł o języku Esperanto, gramatykę i słownik. Cena 2 kop.: 100 egz. — 1 rb.; 1000 egz. — 10 rb. Zamówienia przyjmuje Admin. „Pola Esper.” Hoża 20 w Warszawie.

„ALDONO LITERATURA” prenumeratorki otrzymują wyjątkowo tanio bo po 8½ kop. za broszurkę (32 strony z okładką) wraz z przesyłką pocztową (bez przesyłki poczt. 6 kop.), t. j. niżej ceny kosztu papieru i druku.

## Esperanta Biblioteko Internacia

LIBRETOJ DE 40–50 PAGOJ=0,10 \$.

La libretoj de tiu ĉi biblioteko enhavas facilajn legajojn de la plej konataj esperantaj verkistoj el ĉiuj nacioj.

Abono por 12 sinsekvaj numeroj por 1,25 \$.

ĈE

Esperanto Verlag Möller & Borel

Berlin SW. Lindenstr. 18/19

kaj korespondantoj.

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

## Obszerny Słownik Esperancko-Polski

zawierający około 7000 pierwiastków i słów pochodnych

ułożył St. Czarnowski.

Cena 60 kop.

Skład główny u Gebethnera & Wolffa i Altenberga.

## Większy Słownik Polsko-Esperancki

Ant. Grabowskiego.

Wyszedł z druku III-ci zeszyt 8 ark., (od Pod do Skrz).

Cena z przedpłatą za całość—1 rb. 40 kop.

Nakład księgarni M. Arcta

WARSZAWA

Nowy-Świat 53.

Przygotowane są do druku A. Grabowskiego. Większy Słownik Esperancko-Polski oraz skróty obydwu słowników.

## !!Dla Esperantystów!!

Jedyna maszyna do pisania

„Polyglott Nr. 2“

w językach: polskim, esperanckim, rosyjskim i innych, bez zamiany alfabetu, oraz maszyny i innych systemów amerykańskich i angielskich fabryk. Taśmy, części i przyrządy do maszyn do pisania.

Sprzedaż za gotówkę i na rozpłaty.

Jedyny przedstawiciel  
na Królestwo Polskie

Juljan Berg,

WARSZAWA,

Mazowiecka Nr 11,

Tel. 34-81.

## LIBREJO de M. ARCT

en VARSOVIO.

Str. Nowy-Świat 53.

vendas ĉiujn librojn pri kaj en

**ESPERANTO:**

Libroj, tekstoj en Esperanto  
Lernolibroj

Vortaroj

Broŝuroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muziko

Poŝtkartoj

Jurnaloj

Oni mendu la katalogojn,  
kiuj estas sendataj senpage.

# Oficiala Gazeto

Organo de la Lingva Komitato

kaj de la

Konstanta Komitato de la Kongresoj

Redakcio kaj Administracio: Paris 51, Rue  
de Clichy.

Jara abono: 5 fr.

Ĉiuj Esperantistoj kiuj volas koni la Japanon  
kaj Japanujon, la belan landon de l' Leviganta  
Suno, legu:



日本エスペラント

Internacia monata Esperanta gazeto, kiu pri-  
traktas ĉiuspecajn temojn pri la Ekstrema Oriento  
kun multaj ilustraĵoj.

Jara abono 2 rubloj, unu numero 20 kopekoj.

ADRESO: *Japana Esperantisto* Marinouchi,  
Tokio, Japanujo.

## INTERNACIA SCIENCA REVUO

Oficiala monata organo de la

Internacia Scienca Asocio Esperantista

GENEVO-SVISLANDO.

Admin. kaj Redakcio: 8, rue Bovy Lysberg.

Jare, 2.75 Sm. Unu numero, 25 Sd.

Duonmonata Internacia gazeto

## Esperanto

Organo de la konsuloj, Oficejoj, peresperantaj  
societoj. La plej ofta, la plej legata!

Aperas en granda jurnala formato.

Enhavo tre diversa kaj interesa.

Jara abono 3 fr.—Sm. 1.20. Unu numero 10 cm.

Direkcio: 8, rue Bovy Lysberg  
Genève (Svisujo).

TYGODNIK LI-  
TERACKI ILU-  
STROWANY

„ŚWIAT“

POD REDAKCJĄ

Stefana Krzywoszewskiego.

## Lingvo Internacia Centra Organo de la Esperantistoj.

Eliranta la 15-an de ĉiu monato.

La plej malnova el ĉiuj esperantistaj Gazetoj,  
fondita en 1895.

Administracio: *Presa Esperantista Societo*, 33, rue  
Lacépède, Paris.

Jara abono: Sen Literatura Aldono Fr. 5.—

Kun Aldono. . . . Fr. 7.50

Specimena numero estas senpage ricevebla.

## LA REVUO

Internacia monata literatura gazeto en Esperanto

La sola, kiu estas honorata per la konstanta kunlaborado de

D-ro L. L. Zamenhof.

Plej bonstila, zorge revidita, bele presita, akurate  
eldonata, LA REVUO publikigas novelojn, teatr-  
aĵojn, romanojn, poeziojn, seriozajn studojn pri po-  
polmoroj, historio, geografio, k. c. Ĉiu numero  
enhavas bibliografian parton, tutmondan kronikon  
kaj felietonon.

Ĉiu numero havas 48 pagojn da plej bona teksto

Ĉiu jaro de LA REVUO komenciĝas la 1-an de  
Septembro. Specimenoj estas senpage sendataj

ONI ABONAS: ĉe la librejo ARCT, 53, N. Świat,

Warszawa. Jara abono R. 2,80=Sm. 2,95.

## „VOCO DE KURACISTOJ“

MONATA ORGANO POR LA INTERNACIA  
KORESPONDADO DE KURACISTOJ EN LA  
AFEROJ PROFESIAJ, ETIKAJ KAJ SOCIAL-  
MEDICINAJ.

aperadas en Lvovo la 1-an de ĉiu monato.

Redaktoro: *D-o Szczepan Mikolajski.*

Jarabono 1,50 sm.—3 60 kr.—1,50 rb.—3 mrk.—4 fr.

Adreso de la redakcio kaj administracio:

*D-r Szczepan Mikolajski, Lwow, str. Snia-  
deckich 6, Aŭstrio-Galicio.*

## LA BELA MONDO

Artista internacia Revuo por la Belo. La plej  
eleganta, la plej bele presita, ilustrita gazeto en  
esperanta lingvo. Aperas ĉiunmonate la 15-an.

Jara abonprezo 6 M.—3 Sm. Prova abono por 6  
monatoj 3 M.—1,50 Sm. Unu kajero kostas M.—60.

Redakcio: *D-ro Schramm, Dresdeno.*

Presejo kaj eldonejo: F. Emil Boden, Dresdeno  
(Saksujo). Bismarkplaco 12.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49

PRZEDPŁATA „ŚWIATA” wynosi: w Warszawie  
rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2,  
na prowincji rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4,50,  
kwartalnie rb. 2,25, zagranicą rocznie rb. 12, pół-  
rocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.